Nr. 266 Wtorek, 17 listopada 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony. REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·60 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Konsolidacja jedności jugosłowiańskiej.

Otrzymane dotąd wiadomości o wynikach wyborów w Jugosławji pozwalają już na dość dokładne przedstawienie sobie położenia, jakie te wybory wytworzyły. Krótko da się to wyrazić: wybory w niedzielę 8 listopada 1931 znakomicie skonsolidowały wśród społeczeństwa ideę jedności państwowej. Na miejsce dawnych sporów dzielnicowych i religijnych, wystąpiła jedność myśli reprezentowana przez listę „Jedności państwowej", kierowaną przez premjera, gen. Živkovicza.

Udział w wyborach przewyższył oczekiwania, zwłaszcza wobec nawoływań do bojkotowania wyborów, które to nawoływania pojawiały się ze strony różnych czynników niezadowolonych, rekrutujących się z pośród kierowników dawnych stronnictw politycznych, opartych na zasadzie regjonalnej czy wyznaniowej. Rząd królewski, idea nowego ustroju, którego hasłem jest dobro państwa, stawiane ponad dobrem jednostki i partji, — cieszą się, jak okazują wyniki wyborów, poparciem ogromnej większości społeczeństwa. Co więcej, okazało się, że w szeregu okręgów, udział wyborców był procentowo większym, niż przy ostatnich wyborach do dawnego parlamentu, jakie odbyły się w r. 1927.

Nie braknie zapewne też głosów, wskazujących na „terror wyborczy", na jawność głosowania itd., jako na czynniki, które silnie przyczyniły się do sukcesu rządu i jego listy, tem bardziej, że przygotowywującej się opozycji nie udało się zdobyć na wystawienie ani jednej listy własnej. Niewątpliwie, nowa ordynacja wyborcza ma swoje braki z punktu widzenia parlamentaryzmu tak wysoko rozwiniętego, jak np. francuski. Ale stan rzeczy, jaki jest, został w Jugosławji wywołany przymusową koniecznością: niebezpieczeństwem zatraty poczucia jedności w walkach partyjnictwa i spiskach separatystycznych, czy też antagonizmach wyznaniowych. Ordynacja wyborcza i utrzymanie cenzury są nazywane „reakcyjnemi", ale niejedno państwo o dłuższej tradycji parlamentarnej nawet, czasem musi się dla najwyższego dobra posłużyć chwilowo takiemi środkami prewencyjnemi. Jak wiadomo, król Aleksander swym zamachem stanu z r. 1929 uratował jedność państwa, zagrożoną przez przewlekający się kryzys parlamentu. By jedność tę utwierdzić, dał państwu obecną konstytucję, której wszystkie postanowienia zmierzają do wyplenienia wszelkich dążności prywaty parlamentarnej i tendencyj odśrodkowych. Tendencje te dość zła przyniosły Jugosławji — dla ich usunięcia wszystkie odłamy ludności musiały ponieść jednakową ofiarę: i dawni Serbowie i Chorwaci i Słoweńcy, których wszystkich nowa konstytucja chce widzieć jednakowo Jugosłowianami, a utworzona przez niedzielne wybory skupsztina będzie pierwszym parlamentem jedności jugosłowiańskiej.

„Lista państwowa" za dewizę miała właśnie konsolidację społeczeństwa w duchu jedności jugosłowiańskiej, więc wybory nie mogły wypaść inaczej, niż wypadły, pomimo owej dewizie. Od czterech blisko lat nie mogli agitować wśród ludu działacze dawnych partyj, nie mogli podsycać tendencyj separatystycznych i antagonizmów wyznaniowych. To musiało wywrzeć naturalny skutek: lud zaczął bardziej na trzeźwo oceniać ideologję partyjną i miał po prostu czas i ochotę zważyć korzyści, jakie niesie dlań praca ze wszystkich sił dla jedności i konsolidowania państwa, oraz szkody, jakiemi mu groziła akcja partyjników i separatystów, nie uznających jedności jugosłowiańskiej.

Nie potępiając bynajmniej ideologji i przywódców poszczególnych stronnictw, przyznając im ich różne dobre strony, można jednak śmiało powiedzieć, że wobec owego ich „dobra", — zasada bezwzględnej jedności jugosłowiańskiej okazała się „czemś lepszem". Lud to zrozumiał i poszedł za tą zasadą.

Z ostatniej chwili.

Dowódca chiński odrzucił ultimatum Japonji.

Pekin, 16 listopada. (PAT.) Generał Maa-Czang-Szen postanowił odrzucić ultimatum japońskie, domagające się wycofania wojsk chińskich na północ od linji kolejowej wschodnio-chińskiej, wychodząc z założenia, że wykonanie tego warunku jest sprzeczne z interesami chińskiemi. Maa donosi, iż wojska japońskie przeprowadziły dwa ataki w dniu 13 i 14 bm. Wojska chińskie z powodu swej mniejszej liczebności wycofały się w kierunku północnym.

Mukden, 16 listopada. (PAT.) Piechota, kawalerja, artylerja i siły lotnicze japońskie wzięły udział we wczorajszej rannej bitwie nad rzeką Nonni. Bitwę tę spowodowali Japończycy, chcąc uniknąć ataku kawalerji chińskiej. Kawalerja chińska odparta została w kierunku północno-wschodnim, przyczem zajęta została miejscowość Cziem-Kuan-Ti, na północny wschód od mostu kolejowego na rzece Nonni. Straty w ludziach są dotychczas nieznane.

Rada Ligi zajmie się ponownie konfliktem na Dalekim Wschodzie.

Paryż, 16 listopada. (PAT.) Prasa poranna zajęta jest dzisiaj prawie wyłącznie konfliktem chińsko-japońskim. Zdania są podzielone. Jedne pisma stają w obronie Chin, inne występują jako rzecznicy Japonji. Wszystkie kraje, mające interesy w Chinach i na Dalekim Wschodzie, pisze „Ordre", powinny życzyć dziś powodzenia krokom, przedsięwziętym przez Japonję, Francja zaś jeszcze więcej, niż inne kraje. Dziennik „La Republique" oświadcza: Wszystkie wojny powstały z tego, że zawsze znaleźli się tacy, którzy uważali je za nieuniknione. Zobaczymy, czy ci, którzy dyskretnie popierają Japonję, odważą się przejść otwarcie od popierania prywatnego do publicznego. Dziennik „La Volonte" jest jeszcze bardziej stanowczy. Gdyby nawet Japonja, pisze on, miała przeciwko Chinom najpoważniejsze i zupełnie bezsporne zarzuty, nie miała ona prawa do okupowania terytorjum chińskiego, nie odwoławszy się uprzednio do Ligi Narodów.

Paryż, 16 listopada. (PAT). Dziś upływa termin wyznaczony Japonji przez Radę Ligi Narodów w czasie jej ostatniej sesji na opróżnienie zajętych Mandżurji przez wojska japońskie. W środowiskach miarodajnych zaznaczają, że sytuacja jest bardzo poważna a światowa opinja publiczna przejęta jest nietylko konfliktem japońsko - chińskim, lecz i zatargiem, który może wybuchnąć w tygodniu bieżącym między Japonją a Ligą Narodów. Dwie tezy przeciwstawiają się sobie. Jedna z nich uważa, że Japonja zajmując Mandżurję naruszyła zobowiązania jakie powzięła przystępując do paktu Ligi Narodów oraz podpisując pakt Briand-Kellog i wobec tego inni członkowie Ligi Narodów powinni podjąć przeciwko Japonji szereg zarządzeń, jak odwołanie przedstawicieli dyplomatycznych, blokada ekonomiczna i inne nie wyłączając nawet wypowiedzenia wojny. Wedle drugiej tezy, czyny Japonji nie mogą być traktowane zbyt poważnie z powodu panujących w Chinach rosterek wewnętrznych i braku autorytatywnego rządu. Wobec tego wystąpienie zbrojne Japonji nie jest wcale wojną, lecz czemś w rodzaju operacyj policyjnej na szeroką skalę i że Japonja okupując Mandżurję spełnia akt cywilizacyjny.

Paryż, 16 listopada. (PAT). „Petit Parisien" zaznacza, że w kołach dyplomatycznych Londynu i Paryża zapatrują się optymistycznie na konflikt mandżurski. Komentarze prasy oraz deklaracje lorda Greya, Herberta Samuela i Hohna Simona wywołały na opinji japońskiej dodatnie wrażenie wykazując, że zarówno w Paryżu jak i Londynie nie żywią uprzedzeń wobec Japonji i należycie doceniają słuszne interesy i jej nabyte prawa.

Obrady rektorów wyższych uczelni w sprawie podjęcia wykładów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 listopada. W dniu dzisiejszym odbywa się zebranie informacyjne rektorów wyższych uczelni stołecznych. Na zebraniu tem ma zapaść uchwała, kiedy należy podjąć wykłady na uczelniach. Jeżeli nie nastąpią jakieś komplikacje, to wznowienia wykładów należy oczekiwać w czwartek. Gdyby po wznowieniu wykładów nastąpiły dalsze zaburzenia, uczelnie zostałyby zamknięte na czas nieograniczony.

Warszawa, 16 listopada. (PAT.) Na drzwiach wyższej szkoły budowy maszyn im. Wawelberga i Rotwanda wywieszona została uchwała Rady tej uczelni, mocą której dwóch słuchaczy skreślono z listy studentów za udział w awanturach ulicznych.

Tępienie bandytyzmu na Korsyce.

Ajaccio, 16 listopada. (PAT.) Akcja oczyszczania korsykańskich „Maquis" od plagi bandytyzmu zatacza coraz szersze kręgi. Liczba aresztowanych przekroczyła już 100 osób. Generał Fournier oświadczył, iż jest bardzo zadowolony z uzyskanych dotychczas rezultatów, gdyż żandarmerja zajęła bez żadnych strat już cztery wsie, które dotychczas opanowane były przez bandytów.

Strzelanina na weselu.

Złoczów, 16 listopada. (PAT) Podczas uroczystości weselnych w mieszkaniu rolnika Karola Tymka w Ożydowie przyszło między parobkami do gwałtownej sprzeczki w czasie której dwaj parobcy dobyli rewolwerów i zaczęli strzelać do uczestników zabawy. Wszystkie strzały na szczęście chybiły. Sprawcy zostali ujęci i przekazani sędziemu śledczemu w Złoczowie.

Usiłowane zabójstwo.

Złoczów, 16 listopada. (PAT). Onegdaj nieznany sprawca strzelił przez okno do mieszkania Konstantego Sotnika, gajowego lasów hr. Wodzickiego w Kutkorzu. Kula przebiła przeciwległą ścianę. Z domowników nikt nie poniósł szwanku. Dochodzenia za sprawcą w toku.

Po kongresie radykałów francuskich.

Edward Herriot, szef radykałów francuskich. — Wygląd i charakter. — Supremacja Herriota w partji. — Sukcesy radykałów. — Charakter stronnictwa. — Kongres paryski, nastroje i rezolucje. — Pod znakiem wyborów roku 1932.

Z wyglądu człowieka zwykliśmy wyciągać wnioski o jego charakterze. Przywódca radykałów francuskich, Edward Herriot, znany jest w życiu i w karykaturze jako właściciel potężnej tuszy, donośnego głosu, demokratycznej fajki i harmonizującej z nią turystycznej czapki. Jest wybitnym literatem i publicystą, rozmiłowanym w historji, literaturze i muzyce. Jest merem Lyonu, szefem klubu parlamentarnego radykałów, pisuje do szeregu pism, jeździ na zgromadzenia, wygłasza odczyty — i co roku ogłasza jeden lub dwa grube tomy. Ostatnią jego wielką pracą jest obszerne dzieło o Beethovenie. Produktywność i pracowitość iście francuskie.

Uczony, demokrata w życiu i obyczajach, mówca i pisarz, nieraz rzewny i liryczny — a do tego człowiek otyły — obserwator powierzchowny gotów nabrać przekonania, że ma do czynienia z człowiekiem impulsywnym, prostolinijnym, miękkim, niepraktycznym. Wielu przypuszczało, że Herriot, który w czasie wojny, po aresztowaniu Caillaux, stanął na czele radykałów, nie utrzyma się długo przy sterze. Kilkanaście lat minęło od tej chwili — i Herriot mocniej niż kiedykolwiek nadaje ton polityce swojej partji.

Doroczny kongres partji radykalnej, który niedawno ukończył swoje obrady — w tym roku w Paryżu, stał pod znakiem supremacji oratorskiej i taktycznej byłego dwukrotnego premjera. Wiadomem było, że Herriot z powrotem obejmie prezesurę stronnictwa i w ten sposób skupi w swojem ręku najważniejsze funkcje. Fakt ten wyreżyserowany został w sposób manifestacyjny i plastyczny, w czem celują Francuzi.

Stronnictwo radykalne, przed kilku laty rozbite, odzyskało wewnętrzną jednolitość — bardziej taktyczną, niż ideologiczną. Radykali, którzy wywodzą się chętnie od rewolucyjnych Jakobinów, hołdują ideom świeckości, demokracji, postępu i pacyfizmu. W urzeczywistnieniu tych haseł są jednak realistami i zręcznymi taktykami, dążącymi do powrotu do władzy. Herriot kojarzy w sposób wyrazisty ideologię z realizmem — i tem tłumaczy się jego wielka rola w partji i w polityce francuskiej.

Pozycja radykałów nie jest łatwa. Ich sytuacja w parlamencie zmusza ich do kooperacji to z lewymi, to z prawymi sąsiadami. Sąsiedzi prawi, słabi organizacyjnie i niezbyt wymagający, są czasem niewygodni z powodu swoich tendencyj zachowawczych. Natomiast sąsiedzi lewi, socjaliści, tradycyjni sojusznicy z czasów Waldeck-Rousseau, Jaurès'a, Pelletan'a, bywają wspólnikami niewygodnymi, dzięki większej zwartości ideologicznej i organizacyjnej i zaborczości partyjnej. Od roku 1928 odebrali radykałom 7 mandatów parlamentarnych przy wyborach uzupełniających.

Radykali pod wodzą Herriot'a przystąpili do kontr-ofensywy. Odnieśli sukcesy przy wyborach gminnych w Lyonie i wyborach do rad departamentalnych w całej Francji. Herriot w ten sposób stał się symbolem renaissansu radykałów.

Radykali reprezentują drobne mieszczaństwo, uboższą inteligencję i chłopstwo — przedewszystkiem w południowej Francji. Wyborca radykalny wierzy w dogmaty partyjne, ale jest nastrojony realistycznie. Chce aby partja jego była przy władzy i broniła jego interesów indywidualnych i grupowych.

„Góra“ partyjna składa się z żywiołów dosyć różnobarwnych. Są „stare brody“, którym wystarczą tradycyjne dogmaty. Są reprezentanci liberalizmu ekonomicznego, jak Caillaux. Jest młoda gwardja z Cot'em, Kayser'em, Bergery'm, żądająca mocnego podkreślenia haseł pacyfizmu, współpracy z Niemcami i sojuszu z socjalistami. I jest liczne grono oportunistów, którym chodzi przedewszystkiem o sukcesy wyborcze i rządowe. Polityka partyjna, która chce uwzględnić te wszystkie tendencje, musi posługiwać się aptekarską wagą. To przejawiło się w obradach kongresu paryskiego i jego rezolucjach.

Dyskusje były krótkie, aby spotęgować wrażenie solidarności w obliczu wyborów do parlamentu na wiosnę 1932. Referaty i rezolucje wyrażały wiarę w zwycięstwo stronnictwa na terenie wyborczym i rządowym. Były przytem możliwie elastyczne.

Lewicowe skrzydło przeforsowało ustęp rezolucji o stopniowem rozbrojeniu, natomiast — Herriot — jakby dla równowagi — zaakcentował pozytywne stanowisko partji wobec obrony państwa. W rezolucji „wewnętrznej“ zatriumfował duch oportunistów. Umożliwia ona zarówno współpracę z socjalistami, jak i z grupami lewego ośrodka, jak wreszcie i samodzielną akcję partji.

I dlatego do cech Herriot'a, które wymieniliśmy, można dodać inne, mniej znane: elastyczność polityczną, eklektyzm programowy, talent taktyczny i aptekarską zręczność i dokładność w kombinowaniu recept taktycznych z ideologicznych pierwiastków.

J—i.

Odsłonięcie i poświęcenie pomnika

Marszałka Piłsudskiego w Sokalu.

Lwów. 15 listopada. (PAT.) W dniu 15 b. m. odbyła się w Sokalu uroczystość poświęcenia i odsłonięcia pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. Mimo ulewnego deszczu, trwającego przez cały dzień, uroczystość wypadła imponująco. Wzięły w niej udział tłumy publiczności z miasta i powiatu. Na uroczystość przybyli m. innymi p. Wojewoda lwowski dr. Rożnicki w towarzystwie sekretarza Kirschnera, w zastępstwie kuratora lwowskiego p. Koestlich, komendant wojewódzki PP. inspektor Kozielewski, komendant szkoły PP. w Mostach Wielkich inspektor Kotlas, wicemarszałek Sejmu Polakiewicz, poseł dr. Stroński, senator Potworowski, komendant szkoły podchorążych w Rawie Ruskiej major Wyczółkowski, w zastępstwie dowódcy O. K. VI. generała Popowicza podpułk. Rusiecki, oddziały strzeleckie z miasta i powiatu w sile 500 karabinów, kompanja szkoły podchorążych z Rawy Ruskiej, oddziały PW. itd.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele farnym. Przed kościołem, pod tryumfalną bramą powitał p. Wojewodę lwowskiego, przybyłego w otoczeniu przedstawicieli władz, burmistrz miasta Sokala p. Janowski, poczem p. Wojewoda odbył przegląd oddziałów wojskowych i PW. na dziedzińcu kościoła i udał się na nabożeństwo. Nabożeństwo odprawił i wygłosił kazanie dziekan wojskowy ks. major Bombas. Po nabożeństwie odbyło się na dziedzińcu kościoła zaprzysiężenie nowozaciężnych strzelców, a oddziały wojskowe i PW. przybyłe na uroczystość uszykowały się do defilady wojskowej, którą odebrał p. Wojewoda w otoczeniu przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych.

Po defiladzie wszyscy obecni udali się pod pomnik Marszałka Piłsudskiego, gdzie ks. dziekan Bombas dokonał poświęcenia a p. Wojewoda Rożnicki odsłonięcia pomnika.

W czasie tej uroczystości wygłosili przemówienia, prezes miejscowego komitetu budowy pomnika senator Potworowski, wicemarszałek Sejmu Polakiewicz i prezes pow. Związku Strzeleckiego Bauer.

Po przemówieniach, zgromadzone oddziały wojskowe i PW. przedefilowały przed pomnikiem, i udały się do swoich kwater, zaś p. Wojewoda z otoczeniem udał się na wystawę rolniczą, którą zwiedził szczegółowo.

O godz. 14.30 w sali Sokoła odbyło się śniadanie, w którem wzięło udział około 100 osób. W czasie śniadania wygłoszono toasty na cześć P. Prezydenta RP. i Marszałka Piłsudskiego.

Następnie obecni wpisali się do księgi pamiątkowej. Odczytano szereg depesz m. in. od generała Popowicza, sen. Loewenherza, Wiceministra Nakoniecznikow-Klukowskiego, biskupa Bandurskiego, marszałka Senatu Raczkiewicza i inn.

Wieczorem o godz. 21 odbył się w sali Sokoła raut.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa. 15 listopada. (PTT.) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę listopada wykazuje zapas złota 595.825.000 zł. tj. o 1,811.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 333.020 do sumy 78,666.000. Również i nie zaliczone do pokrycia wzrosły o 1,995.000 do sumy 133,513.000 zł. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 28,355.000 i wynosi 623,791.000. Stan pożyczek zastawowych podniósł się o 149.000 i wynosi 113.056.000. Inne pasywa wzrosły o 1,121.000 do sumy 222.671.000. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zwiększyła się o 53.988.000 do sumy 218.594.000 zł. Obieg biletów bankowych spadł o 77,231.000 do sumy 1.176,793.000. Stosunek procentowy pokrycia obiegu bilansów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 42.7%, pokrycie kruszcowe walutowe 48.34%, wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 50.63%. Stopa dyskontowa Banku 7 i pół %, lombardowa 8 i pół procent.

Nota sowiecka do Japonji.

Moskwa. 15 listopada. (PAT.) W dniu 14 listopada br. komisarz spraw zagranicznych ZSRR Litwinow złożył ambasadorowi japońskiemu Hirocie oświadczenie, w którem rząd sowiecki stwierdza kłamliwość doniesień o pomocy, udzielanej przez rząd sowiecki oddziałom chińskim w Mandżurji i zwraca uwagę, że mimo zaprzeczenia ze strony rządu sowieckiego, japońskie koła wojskowe rozpowszechniają nadal tego rodzaju wiadomości. W zakończeniu nota powiada: Rząd sowiecki zwraca uwagę rządu japońskiego na tę, złą wolę nacechowaną kampanję antysowiecką, prowadzoną systematycznie przez pewne czynniki wojskowe w Mandżurji, a mającą na celu powikłanie stosunków między Japonją a ZSRR. Rząd sowiecki uważa jednocześnie, za właściwe przypomnieć zapewnienia ambasadora japońskiego, które twierdziły, że wypadki w Mandżurji nie narażają bynajmniej na szwank interesów ZSRR. Muszę przypomnieć ten fakt tem bardziej, że według otrzymanych informacji dowódz two japońskie zamierza przekroczyć wschodnio-chińską linję kolejową w okolicach Cicikaru, co spowoduje straty materjalne dla ZSRR. Rząd sowiecki wyraża nadzieję, że zapewnienia złożone przez rząd japoński pozostaną w mocy i nie zostaną pogwałcone lub cofnięte.

Otwarcie sesji parlamentu rumuńskiego.

Bukareszt. 15 listopada. (PAT.) Dziś w południe, z zachowaniem tradycyjnego ceremonjału, otwartą została zwyczajna sesja parlamentu.

Wobec senatorów i deputowanych, zebranych w sali obrad Izby deputowanych, prezes rady Ministrów Jorga odczytał naprzód pismo króla, wyrażające ubolewanie, iż grypa, na którą król od niedawna choruje, nie pozwala mu przybyć osobiście, celem odczytania orędzia przy otwarciu parlamentu.

Następnie premjer wśród burzliwych oklasków odczytał orędzie króla, wyrażające życzenie, aby dążenia rządu w dziedzinie gospodarczej były popierane przez wszystkie ugrupowania polityczne. Jak wszystkie inne kraje, dotknięte poważnym kryzysem gospodarczym, Rumunja musi się odwołać do ofiarnego ducha wszystkich obywateli. Rząd przedłoży projekt budżetu, w którym zamieszczone będą tylko wydatki niezbędne dla działalności aparatu państwowego. Aby ulżyć tym, którzy najbardziej ucierpieli w obecnych okolicznościach orędzie zapowiada konwersję długów rolniczych, utworzenie kasy amortyzacyjnej oraz emisji obligacji przemysłowych, mających przyczynić się do zmniejszenia obciążenia wielkiego przemysłu.

Orędzie poświęca specjalną uwagę rolnictwu i zapowiada wniesienie projektu racjonalizacji produkcji i przystosowanie jej do potrzeb rynku światowego.

Polityka zagraniczna Rumunji pozostaje wierna zasadom, które już w przeszłości kierowały działalnością jej rządów i które uzależniają się zarówno od łączących ją ścisłych węzłów z państwami zaprzyjaźnionemi i sojuszniczemi, jak i od szczerego pragnienia dobrego współżycia ze wszystkiemi bliższemi i dalszemi narodami, dla wzmocnienia podstaw dzieła pokoju, którego cały świat tak bardzo potrzebuje.

W dniu jutrzejszym Izba deputowanych i Senat dokonają wyboru swoich prezydjów.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwów, dnia 16 listopada 1931.

ZARZĄDZENIE

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 458) nadaję

po raz pierwszy

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

za zasługi w służbie państwowej:

pp.: Stanisławowi Kwirynowi Kuzińskiemu, sekretarzowi Politechniki Lwowskiej, — dr. Zbigniewowi Laskownickiemu, radcy ministerjalnemu w Kancelarji Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, — Janowi Sankowskiemu, radcy w Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie.

Za zasługi przy organizacji Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu:

p. inż. Witoldowi Dolińskiemu, starszemu radcy budownictwa miejskiego we Lwowie.

Za zasługi na polu pracy społecznej i samorządowej:

pp. ks. Stef. Jaworskiemu, dziekanowi gr. kat. w Rudnikach powiatu żydaczowskiego, — Ludwikowi Mochlińskiemu, rolnikowi w Strzylcach powiatu horochowskiego, — Stanisławowi Sewerynowi Michałowskiemu, komisarzowi rządowemu m. Czortkowa, — Franciszkowi Nartowskiemu, rolnikowi, naczelnikowi gminy w Narajowie powiatu brzeżańskiego, — Michałowi Niemczewskiemu, burmistrzowi m. Śniatyna, — Andrzejowi Russockiemu, rolnikowi w Lipnicy Dolnej powiatu rohatyńskiego, — Leopoldowi Wacławowi Winnickiemu, burmistrzowi w Zakopanem.

Za zasługi na polu pracy społecznej, samorządowej i gospodarczej:

p.: Stanisławowi Komorowskiemu, rolnikowi w Bojanowie powiatu Nisko.

Za zasługi na polu pracy samorządowej:

p. Jędrzejowi Krukierkowi, burmistrzowi m. Krosna.

Za zasługi na polu pracy pedagogicznej:

pp.: inż. Edwardowi Kosteckiemu, dyrektorowi Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie, — Annie Niementowskiej, dyrektorce Lwowskiego Instytutu Muzycznego we Lwowie, — Michałowi Juljanowi Piotrowskiemu, dyrektorowi Konserwatorjum Towarzystwa Muzycznego w Krakowie.

Za zasługi na polu sztuki scenicznej:

pp.: Karolowi Adwentowiczowi artyście dramatycznemu w Warszawie, — Wandzie Barszczewskiej, artystce dramatycznej w Warszawie, — Zofji Czaplińskiej, artystce dramatycznej w Warszawie, — Mieczysławie Ćwiklińskiej-Maderowej artystce dramatycznej w Warszawie, — Wandzie Siemaszkowej, artystce dramatycznej w Warszawie.

Za zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej:

p. Zygmuntowi Gottliebowi, radcy Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.

Za zasługi na polu pracy zawodowej:

pp.: Władysławowi Drezińskiemu, leśniczemu dóbr Potockich w Krzeszowicach, — inż. Stanisławowi Kozłowskiemu, kierownikowi Elektrowni Miejskiej we Lwowie.

Za zasługi w służbie skarbowej:

pp.: Karolowi Golonce, naczelnikowi wydziału w Izbie Skarbowej w Krakowie, — Józefowi Ludwikowi Józefczykowi, kierownikowi oddziału w Izbie Skarbowej w Krakowie, — inż. Michałowi Simonowi, radcy miernictwa kierownikowi oddziału katastralnego Izby Skarbowej w Krakowie.

Za zasługi w służbie państwowej oraz na polu pracy społecznej:

p. inż. Mieczysławowi Bączalskiemu, naczelnikowi zarządu technicznego w Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie.

Za zasługi na polu rozwoju kolejnictwa:

p. Adolfowi Lewickiemu, starszemu kontrolerowi wydziałowemu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie.

Za zasługi na polu administracji państwowej i pracy społecznej.

p. dr. Józefowi Batce, lekarzowi powiatowemu w Chrzanowie.

Warszawa, 9 listopada 1931 r.
Prezydent Rzeczpospolitej:
(—) **I. Mościcki.**
Prezes Rady Ministrów:
(—) **A. Prystor.**
(„Monitor Polski" Nr. 260 z dnia 10 listopada 1931 r.).

(C. d. n.)

Gość z Japonji w Toruniu.



W Toruniu bawił w tych dniach przedstawiciel Związku Eksporterów Japonji p. Hodsumi, który z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu japońskiego objeżdża poszczególne kraje europejskie w sprawach handlowych. P. Hodsumi przybył w tych sprawach również i do Polski, korzystając ze swego pobytu, by odwiedzić w Toruniu pułkownika w st. spocz. Kazimierza Liberę, z którym zaprzyjaźnił się przed 25 laty, w czasie pobytu p. pułkownika Libery w Tokio. — Zdjęcie nasze przedstawia pułkownika Liberę w towarzystwie p. Hodsumi.

Min. Zaleski w Paryżu.

Paryż, 15 listopada. (PAT.) Minister Zaleski przybył dziś do Paryża celem wzięcia udziału w nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów.

Zjazd delegatów Z. O. K. Z.

Warszawa, 15 listopada. (PAT.) W dniu dzisiejszym rozpoczął się dwudniowy zjazd delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich. Pierwszy dzień obrad rozpoczął się po uroczystej Mszy św. w kościele PP. Wizytek. Po nabożeństwie delegaci Zjazdu w liczbie około 200 osób udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec. O godz. 11 przedpołudniem, w sali Towarzystwa Technicznego nastąpiło uroczyste otwarcie Zjazdu przez prezesa Związku dra Trzcińskiego.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

BERLIN. Tajemnicza przesyłka. Przewodniczący sądu karnego w Essen, Wilhelmi, otrzymał pocztą paczkę, która okazała się maszyną piekielną, umieszczoną w paczce od cygar. Do tej paczki dołączony był list, którego treść została złożona z wycinków gazet. List ten grozi zamordowaniem innych jeszcze członków trybunału karnego. Zachodzi podejrzenie, iż jest to akt zemsty ze strony terrorystów komunistów. Maszyna piekielna z powodu defektu nie wybuchła. Policja wszczęła dochodzenia.

HAMBURG. Opalanie kawą. Z Rio de Janeiro donoszą, że rząd brazylijski zamierza używać na kolejach brykiety, wyrabiane z prasowanej kawy. W ten sposób znalazłby zastosowanie ilości kawy, które dotychczas wrzucano do wody. Także są czynione próby produkcji alkoholu, olejów i celulozy z kawy.

CITTA DEL VATICANO. **Otwarcie roku szkolnego na Uniwersytecie Papieskim.** Odbyło się uroczyste otwarcie nowego roku akademickiego w Papieskim Uniwersytecie Gregorjańskim. O. Artur Vermeersch, profesor teologji moralnej i nauk społecznych wygłosił prelekcję na temat ofiarności chrześcijańskiej jako środka doskonalenia społecznego.

GENEWA. **Gandhi u Romain Rollanda.** Potwierdzają się wiadomości o mającym nastąpić przyjeździe Gandhiego do Szwajcarji. Przyjedzie on w końcu listopada i odwiedzi Romain Rolland'a w Villeneuve.

NEAPOL. **Tragiczny wypadek w szkole.** W domu, gdzie mieściła się szkoła, zawaliła się podłoga. Dwoje dzieci i dwie kobiety poniosły śmierć, 13 osób, w tej liczbie 3 dzieci, jest rannych.

W 15-lecie zgonu H. Sienkiewicza.

15-go listopada minęło piętnaście lat od chwili, w której zamknęły się nazawsze oczy, umiejące jak mało czyje, patrzeć w duszę narodu, złożyły się na wieczny spoczynek ręce, umiejące, jak mało kto, wyczarowywać z pióra nieśmiertelne życie i nieśmiertelne piękno.

W Vevey szwajcarskiem, na obczyźnie, w czasie potopu, który zalał już nie Polskę tylko, ale cały niemal świat, w momencie, gdy ogniem dział i mieczem polskim, rozdzielonym między dwa wrogie fronty, wyrywało się rozdartą naszą ziemię z sumień Europy i z karty Europy, umarł w r. 1916 ktoś więcej, niż pisarz, ktoś bardziej potrzebny, niż artysta: umarł wtedy człowiek, którego olbrzymią wizją Polski niepodległej, zjednoczonej, bohaterskiej i po chrześcijańsku męczeńskiej — żyło całe społeczeństwo porozbiorowe przez długich lat 33! Człowiek, który na lekturze — nie na lekturze! — na pokarmie swoich dzieł — wychował obywatela polskiego i żołnierza polskiego.

Współczesne pokolenie młodzieży nie potrafi nigdy zrozumieć, czem był naprawdę Sienkiewicz dla tych, co Polski wyzwolonej nie mieli jeszcze. Nasze Zbyszki i Jędrki, nasze Baśki, Oleńki i Kryśki, — którzy imiona swoje nawet zawdzięczają Sienkiewiczowi — nie będą, nie potrafią już żyć Sienkiewiczem tak, jak myśmy nim żyli. Może zniewoli ich czar jego słowa, porwie rozpęd i buńczuczność, dowcip i szaleństwo bohaterów „Trylogji", może ich wzruszy i zastanowi ostry skalpel samosądu w „Rodzinie Połanieckich" i w „Bez dogmatu", — ale dla nich Sienkiewicz nie będzie już myślą, duszą i sercem każdej sprawy osobistej i narodowej.

W nas, w pokoleniu przedwojennem, umiera prawdziwy Sienkiewicz drugi raz: każdego dnia, w każdem sercu starem, które przestaje bić. A kiedy odejdzie ostatni z nas — za lat trzydzieści, czterdzieści — zniknie naprawdę ostatni człowiek, który znał Sienkiewicza.

Ale wtedy, gdy dopiero na świat przychodzili dzisiejsza Danusia i Zbyszek, inny był stosunek Polaka do literatury. Nietylko dlatego, że nasz byt polityczny wyrażał się jedynie w literaturze. Książka nie była jeszcze wówczas dla ludzi tylko ciekawostką, deserem, sensacją, rozszarpywaną na sztuki znudzonemi oczyma. Książka stanowiła integralną część rzeczywistości, była taką samą sprawą życia, sprawą ważną, pilną i świętą, jak budowa fabryki, wybory, sprawa szkoły. I książka umiała wyrywać ludzi z kręgu ich codzienności, mogła ich wychować, być im doradcą, przyjacielem, **mistrzem.**

Na taki nastrój w czytelnictwie przypadł okres działalności pisarskiej Sienkiewicza. Ale znaczenie Sienkiewicza nie zawisło tylko od tego nastroju. Sienkiewicz był i jest pierwszym i jedynym w Polsce pisarzem, który wdarł się w takim stopniu w krew, w tętno życia codziennego, który swoimi bohaterami pomnożył liczbę Polaków w historji i w teraźniejszości, który sprawił ten cud, że Zagłoba zdał się autentycznym wujem, Kmicic prawdziwym uwodzicielem, Zbyszko z Bogdańca najżywszym rycerzem współczesności.

Kiedy w r. 1883 rozpoczął się w lwowskiem „Słowie polskiem" druk „Ogniem i Mieczem", to nie powieść, jako dzieło, nie styl i cudowne wyczucie XVII wieku były sensacją dnia. Tak jak dzisiaj podają sobie ludzie z ust do ust szczegóły ważnego zdarzenia w polityce, w świecie kryminalnym, czy ekonomicznym, tak wówczas z ust do ust podawali sobie wiadomość o dziejach Skrzetuskiego i Heleny i — bardziej jeszcze niepokojące wieści — o losach nieszczęsnej Rzeczypospolitej. To wtedy spotkali się na ulicy Lwowa ci dwaj ludzie, którzy zdenerwowani i przejęci, powitali się słowami: „Bar — wzięty!".

Bo wówczas, kiedy trudno było żyć rzeczywistością, a szaleństwem wydawały się marzenia o lepszej przyszłości, żyło się tą wolnością, tą wielkością, tą purpurą, która była. Sienkiewicz w literaturze, a Matejko w sztuce spełniali ten prosty, choć dziwny, postulat życia narodowego.

Ale z tego wpatrzenia w uroczne i siłodajne źrenice historji, z haseł, które siała „Trylogja" (1883—1888), z siły, którą krzewili „Krzyżacy" (1897—1900), z wzoru, który stawiało „Quo vadis" (1894—1896) — wyrosła moc twórcza sienkiewiczowskiego pokolenia. Z jego ducha wykwitły amarantowe wyłogi ułanów Beliny, wystrzeliły ku słońcu bagnety Kadrówki, rozgłosiło się na wszystkich frontach świata szaleństwo wojenne polskiego żołnierza. Sienkiewicz w r. 1905 towarzyszył Okrzei w drodze na śmierć, Sienkiewicz wędrował w tornistrach „legunskich" pod Rokitnę i Limanowę, On szedł przez Karpaty, On był obecny i w Ameryce i na Murmaniu i w Odessie i wszędzie, gdzie się zbierali Polacy przy znoszeniu cegieł na budowę swojej Ojczyzny.

Ale był jeszcze czemś: był tą siłą poezji i piękna, która bogacąc mowę polską i literaturę polską skarbem bezcennym, szła jeszcze i poza kraj — budząc sumienia obcych i nie dając im o Polsce zapomnieć.

Sienkiewicz pierwszy postawił dzieło Polaka — „Quo vadis" — w rzędzie światowych zdobyczy, on pierwszy doczekał się przekładu swojej książki, powieści polskiej, na języki

Zawieszenie organu narodowo-dem. w Wilnie.

Wilno, 15 listopada. (PAT.) Sąd Okręgowy w Wilnie (Wydz. III karny) na posiedzeniu w dniu 14 bm. uchwalił zawiesić wydawnictwo czasopisma „Dziennik Wileński“.

W decyzji Sądu Okręgowego powiedziano co następuje: Ze względu na to, że 1) czasopismo wymienione niejednokrotnie już było konfiskowane za podawanie nieprawdziwych wiadomości, dotyczących działalności Rządu, lub osób go reprezentujących, z wyraźnym celem wywoływania niepokoju publicznego, jak również za znieważenie poszczególnych osób, nie wyłączając np. takich jak rektor Uniwersytetu Stefana Batorego, 2) że niedalej jak 12 bm. Sąd Okręgowy w Wilnie zatwierdził areszt na nakład numeru Nr. 250 tegoż czasopisma za artykuł pt. „Sanacja a komuniści“, z którego niedwuznacznie wynika, iż obecny system rządów przygotowuje grunt do wprowadzenia w Polsce ustroju komunistycznego. 3) że tego rodzaju literatura jest strawą znacznego odłamu społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży akademickiej, wyznającej tę samą ideologię co i wzmiankowany dziennik, szczególnie zaś obecnie, kiedy pomimo środków stosowanych tak przez władze, jak i przez Senat Uniwersytecki, rozruchy młodzieży akademickiej nie ustają, Sąd Okręgowy w Wilnie na zasadzie art. 30 dekretu prasowego z dnia 7 lutego 1919 r. „zgodnie z wnioskiem Prokuratora, postanawia w charakterze środka prewencyjnego zawiesić czasopismo wydawane w Wilnie p. t. „Dziennik Wileński“.

Czy wiecie, że...

— Rękawiczki były znane i używane w Europie już na 5 wieków przed Nar. Chrystusa. Wynalazek ten przyjęli Rzymianie i Grecy od Persów.

— W Europie popełnione zostaje samobójstwo przeciętnie co 5 minut.

— W Stanach Zjednoczonych znajdują się 4.283.753 osoby nie umiejące ani czytać, ani pisać, co stanowi 4.3 procent ogółu ludności.

— Oceany zawierają tyle soli, że gdyby całą wodę morską udało się wyparować, to z pozostałej soli możnaby utworzyć kontynent czternaście razy większy od Europy.

„Zachodu“, i otrzymał nagrodę Nobla. Tylko, że on sam najmniej to sobie cenił: on, który fanatycznie, z dumą i z uczuciem szczęścia i na klęczkach wielbił swój wałsny naród, naród pełen słabości i winy, ale też godnie noszący sztandar męczeństwa.

Sienkiewicz uczył nas i kochał, smagał i błogosławił, wyśmiewał, ale wierzył niezłomnie w siłę i wartość polskiego ducha. Wierzył zresztą w każdą dodatnią wartość życia: w potęgę wiary, w potrzebę bohaterstwa i w moc twórczego słowa. Wierzył w konieczność walki ze złem, walki mistycznej i ziemskiej. Uczył naród przemagać szatana znakiem Krzyża, a wroga bytu narodowego i misji polskiej pokonywać znakiem miecza.

I on, który tyle współczucia nosił w swojem sercu, twórca niezapomnianych nowel - liryk, twórca najsubtelniejszych w literaturze postaci kobiecych, najlepszy wyraziciel uczucia miłości — do końca życia nie przebaczył trzem wrogom i w trzy strony kierował uwagę narodu: ku zakusom s z a t a n a, ku g r a n i c y k r z y-ż a c k i e j i na W s c h ó d.

Dziś, w rocznicę śmierci Wielkiego Pisarza, Wielkiego Człowieka i Wielkiego Polaka my, Lwowianie, związani bardziej, niż jakiekolwiek inne miasto polskie z duszą Sienkiewicza, odświeżmy nie w pamięci, a l e w s e r c a c h ten sienkiewiczowski testament.

Dr. Jadwiga Łempicka.

Niemiecka partja socjal.-demokratyczna
zwróci się przeciw Brüningowi.

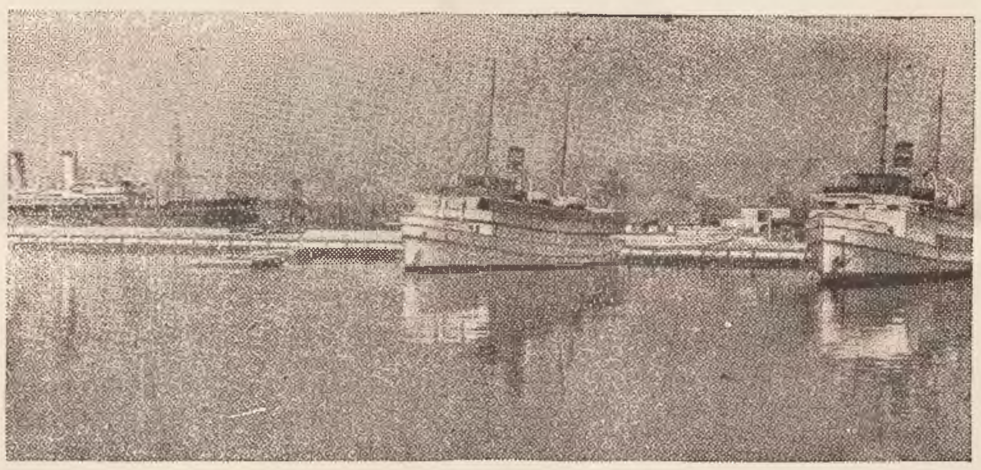
Berlin, 15 listopada. (PAT.) Przemawiając na zgromadzeniu przedwyborczem w Darmstadzie, przewodniczący frakcji socjaldemokratycznej Reichstagu dr. Breitscheid oświadczył, że o ile rząd Rzeszy i rządy krajów związkowych nie wystąpią z całą bezwzględnością przeciwko rosnącym z każdym dniem działaniem bojówek hittlerowskich, stronnictwo socjaldemokratyczne zmuszone będzie zmienić dotychczasową politykę tolerowania gabinetu kanclerza Brüninga. Polityka tolerancji miała gabinetowi Brüninga umożliwić obronę republiki, nie zaś obronę hittlerowskich oddziałów szturmowych. Partja socjaldemokratyczna oczekuje od rządu Rzeszy rychłej odpowiedzi, czy zdecydowany jest podjąć bezwzględną walkę z faszyzmem. Wobec odrzucenia przez partję komunistyczną niemiecką terroru indywidualnego, mowca zapowiada zmianę taktyki socjaldemokratów w stosunku do komunistów. Jeżeli rząd Rzeszy skapituluje przed hittlerowcami, socjaldemokraci gotowi są podjąć wspólny front z komunistami. Posłowie socjaldemokratyczni w Prusach wystąpią bezwzględnie przeciwko wszelkim próbom rozwiązania partji komunistycznej.

Sensacyjna afera w Wiedniu.

Wiedeń, 15 listopada. (PAT.) Policja wiedeńska aresztowała dziennikarzy wiedeńskich dra Pohorylesa, rodem ze Śniatyna i Karola Huettela z Leoben, pod zarzutem fałszowania i sprzedawania bezwartościowych dyplomów akademickich, wystawionych przez politechnikę i uniwersytet w Paryżu.

Dochodzenia ustaliły, że „uniwersytety“ powyższe są akademiami prywatnemi i nie mają prawa nadawania tytułów naukowych. Na podstawie ogłoszeń w pismach niemieckich, polskich i hiszpańskich zgłaszali się liczni kandydaci, którzy za opłatą 2400 szylingów otrzymywali dyplomy doktorów, inżynierów, profesorów i t. d. Za dostarczenie pracy naukowej pobierano dodatkowe opłaty. Rewizja u Pohorylesa wykazała olbrzymią korespondencję, którą aresztowany prowadził ze swoimi interesentami. Huettel przyznał się, że za dyplomy doktorskie zarobił około 25.000 szylingów. Aresztowany Pohoryles był w swoim czasie korespondentem „Fremdenblatt-u“ i tygodnika ekonomicznego „Die Börse“.

Ruch pasażerski w Gdyni.



Poza wciąż wzrastającym ruchem towarowym, rozwija się w Gdyni również i ruch pasażerski. Posiadamy dziś trzy własne pasażerskie linje okrętowe zamorskie: P. P. „Żegluga Polska“, obsługująca linję bałtycką, Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe obsługujące linję Gdynia-Londyn, względnie Gdynia-Hull oraz Polsko-Transatlantyckie Tow. Okr. obsługujące linję do Ameryki Północnej. Przeciętna ilość pasażerów wynosi na tych linjach około 2.000 przyjezdnych i wyjeżdżających, z których większość przypada na linję do Ameryki. Ruch ten, chociaż jeszcze bardzo nikły, rozwija się wciąż. Port jest prawie wykończony w ramach dzisiejszego programu rozbudowy. Posiada on 5 basenów, a pozostaje jeszcze, jako program budowlany na rok najbliższy: zamknięcie od południa basenu Prezydenta, związane z tem przebudowy łamacza fal przed basenem południowym oraz wykończenie nadbrzeża w basenie Ministra Kwiatkowskiego. — Zdjęcie nasze przedstawia basen Prezydenta w porcie gdyńskim.

Z sali koncertowej.
II. Koncert symfoniczny Polskiego Tow. Muzycznego.

Program drugiego Koncertu symfonicznego Polsk. Tow. Muz. przyniósł prócz uwertury Mozarta do „Uprowadzenia z Seraju“ (której niestety słyszeć nie mogłam), Ryszarda Straussa poemat symfoniczny p. t.. „Życie Bohatera“ i Edwarda Lalo „Symfonję hiszpańską“.

„Zycie Bohatera“ straciło już dziś dla nas po części urok fascynującej nowości, którą posiadało w latach przedwojennych, entuzjazmując jednych, a gorsząc innych; wobec szalonego tempa obecnego życia może się ono stać już niemal przedmiotem rozważań historycznych. Staje też dziś przed naszemi oczyma jako typowy okaz twórczości symfonicznej Ryszarda Straussa z epoki, gdy kompozytor ten, przeszedłszy okres obcych wpływów klasycznych i romantycznych, zaczął przemawiać swym własnym językiem. W rzeczywistości jednak i ten „własny“ język Straussa zdaje nam się dziś silnie zależny od tradycyj przedewszystkiem wagnerowskich, nietylko w formie i technice, ale i w samym typie inwencji twórczej. Mimo tego jednak potężny rozmach, żywiołowy temperament, oraz znakomita znajomość wszelkich finezyj techniki kompozytorskiej, czynią to dzieło dziś jeszcze wybitnie interesującem. Wykonanie poematu Straussa pod batutą dyr. dr. A. Sołtysa stało na wysokim poziomie, zespół orkiestralny, zgrany doskonale, dostosował się do „programu“, przepisanego przez kompozytora, w sposób niezostawiający nic do życzenia.

Solistą wieczoru był prof. Henryk Czapliński, który odegrał z towarzyszeniem orkiestry koncert E. Lalo p. t. „Symfonja hiszpańska“. Kompozycja ta, niezbyt głęboka, ale szczera i doskonale brzmiąca, znalazła w prof. Czaplińskim świetnego wykonawcę, zarówno w kierunku barwy tonu, jak i efektów czysto technicznych, a subtelne wyczucie dynamiki i rytmu, zjednały mu gorące oklaski. Jako koncertmistrz orkiestry zwracał uwagę i tym razem swym pięknym tonem i wyczuciem walorów gry zespołowej, świadczącem nietylko o talencie wirtuozowskim, ale i o głębokiej muzykalności.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Akademja ku czci H. Sienkiewicza.

Warszawa, 15 listopada. (PAT.) Celem uczczenia 15-tej rocznicy zgonu Henryka Sienkiewicza odbyła się w Filharmonji warszawskiej uroczysta akademja, urządzona staraniem Syndykatu Dziennikarzy w Warszawie.

Akademja zgromadziła liczną publiczność, przeważnie ze sfer literackich, dziennikarskich oraz młodzieży. M. inn. obecni byli: poseł czesko-słowacki Girsa, poseł bułgarski Robeff, podsekretarz stanu Pieracki oraz szef biura prasowego Prezydjum Rady Ministrów Święcicki.

Obchód zagaił przemówieniem prof. Gubrynowicz, charakteryzując działalność Henryka Sienkiewicza jako pisarza. Następnie orkiestra Filharmonji odegrała marsz żałobny z opery „Krzyżacy“. Część wokalno-muzyczną zakończył Marsz Pretorjanów z oratorjum „Quo Vadis“.

List ze Stanisławowa.

Msza żałobna. — Uniwersytet Ludowy. — Z działalności B. B. W. R. w Tłumaczu. — Bat'a otworzył filję. — Nowe pismo w Stanisławowie.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“*)

10 b. m. odbyła się uroczysta Msza żałobna za poległych oficerów i szeregowych Policji Państwowej, na którą przybyli p. Wicewojewoda Żbikowski imieniem Rządu, gen. Łukoski, im. armji, prez. Dąbrowski imieniem miasta. Pozatem przedstawiciele władz, społeczeństwa i prasy, oddziały Policji Państwowej oraz licznie zebrana publiczność.

Uroczystą Mszę żałobną celebrował ks. dziekan Dr. Baziak. Tonącego w zieleni i światłach symbolicznego katafalku strzegły marsowe postacie policjantów. Na chórze orkiestra 48 p. p. przygrywała żałobne pieśni. Po Mszy wygłosił wzruszające kazanie ks. Henryk Kaczorowski. Nabożeństwo zakończyły uroczyste egzekwie, poczem orkiestra odegrała marsza żałobnego Chopina.

* * *

Staraniem tut. Koła T. S. L. odbywać się będą wykłady dla młodzieży rzemieślniczej. Uroczyste otwarcie serji tegorocznych wykładów odbędzie się w środę 18 b. m. w sali Bursy Rzemieślniczej przy ul. Sobieskiego.

* * *

Na ostatniem posiedzeniu prezydjum B. B. w Tłumaczu, dokooptowano w skład Zarządu: prof. Folprechta, prez. Janiszewskiego, K. Krausa, J. Ruczkowskiego, prez. Rzepyche i insp. Zabierzewskiego. Na powyższem posiedzeniu przedstawił sekr. Dr. Jedliński — plan pracy na rok 1931/32 oparty na zasadzie jednoczenia wysiłków istniejących organizacji w kierunku wzmocnienia akcji społecznej i oświatowej. Plan pracy zaproponowany przez dr. Jedlińskiego został przez obecnych jednogłośnie przyjęty.

Na powyższem posiedzeniu postanowiono również na wniosek prez. Szankowskiego — złożyć manifestacyjną składkę na budowę pomnika dla uczczenia bohaterów walk niepodległościowych r. 1830—1920.

* * *

Bat'a nie zraża się. Zabronił mu Magistrat na otwarcie oddziału w niewykończonym jeszcze zupełnie budynku — więc wynajął drugi sklep (tym razem w domu istniejącym od lat), gdzie w dniu dzisiejszym (12 listopada) otwartą została tymczasowa filja i warstat reparacyjny czeskiego fabrykanta obuwia. Bat'a zadowolony — lecz nasi szewcy przeklinają swój los.

* * *

Ub. tyg. ukazał się pierwszy numer żargonowego tygodnika lokalnego p. n. „Dos Leben in Stanisławów“ (Życie w Stanisławowie). Pismo to drukuje się w Kolomyji. Przy sposobności warto zaznaczyć, że w Kołomyji drukują się dwa inne pisma stanisławowskie, a to „Ziemia Stanisławowska“ i „Głos Serca“ — Kołomyja bowiem posiada najtańsze w Polsce drukarnie. Np. druk 8-stronicowej gazety formatu 70/100 (format lwowskiego „Wieku Nowego“) w nakładzie 1000 egz. kosztuje tam zaledwie około 90 złotych. Nie dziw tedy, że Kołomyja posiada najwięcej w Woj. stanisławowskiem czasopism własnych, a i wiele zamiejscowych tam się drukuje.

Na tę niesłychaną taniość wpływają anomalje panujące w kołomyjskim zespole właścicieli drukarń. Niema tam ani jednej drukarni cennikowej (należącej do Związku drukarzy) — a ponadto właściciele kołomyjskich drukarń, nie trzymają wogóle kwalifikowanych zecerów (choćby i niecennikowych) lecz posługują się uczniami.

Zdarza się, że w drukarni niema ani jednego zecera a 8—10 uczni.

Mimo, że istnieje ustawa, że w drukarni na jednego zecera może być tylko jeden uczeń — w Kołomyji jakby o tem nie wiedzieli. Że drukarze o tem wiedzieć nie chcą nie dziwota — lecz władze?

D. I.

KRONIKA

LISTOPAD
16
Poniedziałek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Edmunda
Gr.-kat. Akepsyny
Wschód słońca g 6 m 38
Zachód „ g 15 m 40
Długość dnia g 09 m 01

LWOWSKA

TEATR WIELKI.
Poniedziałek, 16 bm., o godz. 7.30 w.: „Wywczasy donżuana“.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Poniedziałek, 16 bm., o godz. 7.30 w.: „Wierna kochanka“, komedja w 3 aktach M. Fijałkowskiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
APOLLO: „Światła wielkiego miasta“.
CHIMERA: „Król Paryża“.
COLOSSEUM nieczynne.
KOPERNIK: „Marlena Dietrich jako X-27“.
LEW: „Tam gdzie Wołga płynie“.
MARYSIEŃKA: „Marlena Dietrich jako X-27“.
OAZA: „Król jazzu“.
PALACE: „Liljom“.
PAN: „Złotowłosy anioł“.
PASAŻ: „Łódź podwodna S. 13“.
PROMIEŃ: „Zdobywca serc“.
SŁOŃCE: „Djablica z Trypolisu“.
STYLOWY: „Miljon“ oraz dźw. kom.

„Wierna kochanka“ — Fijałkowskiego, grana będzie w dalszym ciągu dziś w Teatrze Rozmaitości, sztuka ta cieszy się niesłabnącem powodzeniem, a ujęte w niej doskonale typy żołnierza polskiego wywołują swym humorem i brawurą entuzjazm widowni, która oklaskami przy otwartej kurtynie nagradza doskonałą grę artystów. Jutro na liczne żądania powtórzona zostanie „Wiedza radosna“. A. Fraccaroli'ego z p. Niewiarowiczem. W próbach sztuka K. Leczyckiego „Sztuba“, która zyskuje coraz szerszy rozgłos na scenach polskich. Ze względu na ciekawy problem sztuki opartej na stosunkach szkolnych, zapowiedziana premjera wzbudziła żywe zainteresowanie w szerokich sferach.

Z Teatru Wielkiego. Dzisiejszy wieczór wypełni arcywesoła krotochwila K. Wroczyńskiego „Wywczasy donżuana“. Niewyczerpana inwencja humoru, dowcipu i żartu biegnie bez przerwy. Artyści tworzą idealną całość. „Wywczasy donżuana“ wypełnią całkowicie repertuar bieżącego tygodnia. W pełnych próbach bajka J. Porazińskiej w uzupełnieniu tekstu H. Zbierzchowskiego p. t. „Baba Jaga“.

PRZEMYŚL. Widowiska i program kin:
KINO POLONJA (dźwiękowe): „Na Zachodzie bez zmian“.
KINO OLIMPJA (dźwiękowe): „Za Grzech Brata“.
KINO ŚWIT: „Całować to nie grzech“.
KINO UCIECHA: „Pomszczona Obelga“.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Poniedziałek 23 listopada: Dela Lipińskaja, wieczór piosenek i humoru.

Dela Lipińskaja, światowej sławy pieśniarka („Diseuse“) wystąpi poraz pierwszy we Lwowie w poniedziałek 23 bm. Fenomenalna ta artystka łączy w sobie wszystkie cechy odtwórcze pieśniarek tej miary i stylu jak: Yvette Guilbert, Mela Mars, Josma Selim oraz pieśniarza W. Chenkina. Artystka występuje w stylowych kostjumach, — produkcje jej należą zagranicą do największych atrakcji sezonu.

Z Kasyna i **Koła Lit.-Art. we Lwowie.** W czwartek, dnia 19 listopada 1931, początek o godz. 19.30. Wykład dra Mieczysława Ziemnowicza p. t. „New - York i jego życie“. Dr. Ziemnowicz, po dłuższym, dwukrotnym pobycie w Stanach Zjednoczonych, zetknął się ze wszelkiemi objawami życia i kultury w tym kraju. Wykład będzie ilustrowany licznemi przeźroczami. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła Lit.-Art.

Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie, p. Czesław Woycicki wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

Ku czci Chrystusa - Króla odbyła się wczoraj Uroczysta Akademja staraniem Ligi Katolickiej przy kościele św. Mikołaja. Salę Towarzystwa Pedagogicznego wypełniła tłumnie publiczność. Prof. Franciszek Walczak wygłosił pięknie ujęty odczyt p. t. „Chrystus króluje“. Na resztę programu złożyła się bardzo starannie ułożona część wokalno - deklamacyjna.

Hojny dar. P. Wiceprezydent miasta Wiktor Chajes złożył na moje ręce 500 zł. na rzecz ubogich miasta Lwowa bez różnicy wyznania. Za ten hojny dar składam mu niniejszem serdeczne podziękowanie. — Fr. Irzyk, wiceprezydent miasta Lwowa.

Dobry połów.

Posterunek Policji Państwowej w Kraśniku pow. Janów Lubelski zakwestjonował u znanego blatnika przedmioty pochodzące z kradzieży, a to: 1 zegarek złoty kryty z monogr. „S. R.“ próby Nr. 41823/3013 firmy Chronometra Korgemont Watsch ankier na 15 kamieni, 1 zegarek złoty firmy Zenith 56 próby Nr. 122131 o 2 kopertach, 1 parę kolczyków brylantowych (po jednym brylancie w każdym) w srebrnej oprawie złote, brylanty białe, okrągłe, wielkości około 3/4 karata każdy, obrączkę złotą z literami „P. Z.“ i datą 27. IX. 1919 r., 1 pierścionek sygnet, broszkę złotą formatu 2 połączonych księżyców z djamentami 1 łańcuch złoty na szyję rozerwany, długości 180 cm., 1 łańcuch na szyję długości 160 cm. cienszy od pierwszego, 1 zegarek złoty damski stary, próby 56, firmy Dualite Superjtura, 10 kamieni, koperty cienkie, zniszczone z łańcuszkiem złotym na szyję długości 190 cm., zegarek niklowy nowy firmy „Cyma“ niekryty, ze wskazówkami niebieskiemi, 1 zegarek niklowy niekryty, cyferblatt w środku, kółko złote, przy brzegach obwódka biała, z sekundnikiem, cyfry od 1 do 12 czarne i od 13 do 24 czerwone, 1 zegarek czarny niekryty, oksydowany firmy „Gre-roskopf“ I. S. z cyferblatem i wskazówkami fosforowemi, 3 pierścionki złote, sygnety z imitacją, kamieni rubinów, 1 sygnet złoty z kamieniem zielonym imitacją, 7 złotych pierścionków.

Interesowani, którym podobne rzeczy zostały skradzione zgłoszą się w Wydziale śledczym P. P. we Lwowie, ul. Kazimierzowska L. 30, I. p., drzwi Nr. 5 w celu rozpoznania.

S. L. im. Stefana Żeromskiego poważny bardzo i podniosły obchód w Teatrze Wielkim. Zagaił go przemówieniem, charakteryzującem znaczenie i zasługi Wielkiego Pisarza wizytator A. Kopacz. „Odczyt o wartości Trylogji“ wygłosił dr. A. Gawlik. Program artystyczny, gorąco oklaskiwany, stał na wysokim poziomie.

Towarzystwo właścicieli realności, jedno z najstarszych w Polsce, istnieje bowiem we Lwowie już lat 60, odbyło w dniu wczorajszym doroczne Walne Zgromadzenie pod przewodnictwem dr. gener. Bałłabana. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum z czynności, wybrano nowy Wydział z dr. Bałłabanem na czele. Prezes Bałłaban i wiceprezes dr. Westreich zostali mianowani członkami honorowymi Towarzystwa.

Poświęcenie sztandaru Przysposobienia Wojskowego Kobiet odbyło się wczoraj w Bazylice archikatedralnej. Podniosłe kazanie wygłosił ks. dr. Bombas. Z Warszawy przybyła na uroczystość komendantka p. Witekówna. Pierwszy gwóźdź wbiła do drzewa sztandaru w imieniu jego matki chrzestnej, Pani Prezydentowej Mościckiej, p. Marja Bartlowa. Z kolei uczynili to zastępca p. Wojewody, generał Popowicz, Kurator Świderski i inni, poczem sztandar wręczono komendantce Koła lwowskiego, dr. Szaynokowej. Po nabożeństwie odbyła się przed Bazyliką defilada.

Odczyt senatora dr. Henryka Loewenherza p. t. „Problemy polityki zagranicznej polskiej“, odbędzie się dzisiaj, w poniedziałek, o godz. 6-tej wieczorem, w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, ul. Grodzickich l. 1.

W piętnastą rocznicę zgonu Henryka Sienkiewicza urządziło Koło T.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Sekcji historji sztuki i kultury odbędzie się w czwartek, dnia 19 listopada 1931 o godz. 6-tej w Pracowni Instytutu Archeologji klasycznej (Gmach posejmowy, II. p. od frontu. Wykład prof. dra Jana Zubrzyckiego p. t. „Architektura kościoła św. Krzyża we Wrocławiu i grobowca Henryka IV“.

Przyjaciele psów zebrali się wczoraj licznie w sali „Żółtej“ przy ul. Bourlarda 5. Oryginalny ten wiec zagaił p. Obertyński, poczem przewodnictwo objął dr. Borowiec. Obszerny referat, obejmujący wszelkie bolączki psiego rodu wygłosił red. Henryk Cepnik. Podatek od psów jest zbyt wysoki, przymus linewkowy winien być zniesiony, wystarczy bowiem w zupełności przymus kagańcowy. Referent wystąpił ponadto ostro przeciw wiwisekcjom. Uchwalono szereg rezolucji.

Futra i srebro stołowe padły ofiarą włamywaczy w mieszkaniach Kazimiery Zipperowej (ul. Zamoyskiego 12). Szkoda wynosi 2.250 zł., oraz Fryderyka Agresa (ul. Kaspra Boczkowskiego 6). Szkoda łącznej wartości 1.230 zł. — Karpelowi Peretzowi (ul. św. Anny 5) skradziono również futro męskie, a dla odmiany dwa zegarki złote łącznej wartości 1.500 zł. — Franciszek Hell, właściciel restauracji „Grota“ przy ul. Szajnochy, pożegnał się niespodzianie z futrem męskiem, podbitem wydrami, wartości 2.200 zł.

Wódki, likiery, wina, artykuły spożywcze znalazły również chętnych amatorów. Amalja Drucks na Jałowcu poniosła dzięki temu szkodę wysokości 600 zł.; Maurycy Fuchs (ul. Podwale 7) — 200 zł.; Szymon Binstock (na Bogdanówce 7) — 1.000 zł.

KRAJOWA

BORYSŁAW. **Zebranie obywatelskie.** W dniu 15 bm. odbyło się w Borysławiu zebranie obywatelskie przy udziale kilkuset osób w sprawie zastosowania się przedsiębiorstw naftowych do wskazań naczelnego komitetu dla spraw bezrobocia. Zebranie uchwaliło rezolucję protestującą przeciwko obniżaniu zarobków pracowniczych i zamierzonym redukcjom personalu.

BORYSŁAW. **W uzupełnieniu wiadomości** o usiłowanym napadzie rabunkowym w Truskawcu, dowiadujemy się co następuje: Obława policyjna doprowadziła do ujęcia kilku osób podejrzanych o udział w napadzie. Konfrontacja ich z poszkodowanym Zygmuntem Kreplem ustali, czy aresztowani byli rzeczywiście sprawcami usiłowanego napadu.

STRYJ. **Pogrzeb ofiary mordu.** Odbył się w Strzałkowie, powiat Stryj, pogrzeb skrytobójczo zamordowanego wójta Hładija. Pogrzeb przybrał cechy wielkiej manifestacji. Zasługi zamordowanego wójta skreślił w pięknych słowach starosta powiatowy Harmata. W pogrzebie wzięło udział kilkaset osób ze wszystkich sfer społecznych, ks. prałat Wcisło, komendant pow. PP. Wnękiewicz, burmistrz m. Stryja prof. Kaim oraz wójtowie okolicznych wsi.

STRYJ. **W związku z akcją zwalczania bezrobocia** zorganizował Związek Lekarzy Kasy Chorych w Stryju, w porozumieniu ze Związkiem Lekarzy Państwa Polskiego, oraz Powiatową Kasą Chorych w Stryju i Komitetem obywatelskim pomocy bezrobotnych, stałą bezpłatną pomoc lekarską dla bezrobotnych, przyczem koszty leków pokrywa fundusz Komitetu obywatelskiego. Całą akcją kieruje dyrektor szpitala powszechnego dr. Klaudjusz Karowiec.

KOLBUSZOWA. **Święto Niepodległości.** Staraniem Komitetu obywatelskiego obchodzono tu uroczyście dzień 11 listopada. Zapowiedzią uroczystości był odegrany dnia poprzedniego wieczór capstrzyk, iluminacja i flagi. Nabożeństwa odbyły się w kościele parafjalnym z kazaniem okolicznościowem ks. kanonika Dunajeckiego oraz w synagodze z przemówieniem p. Taua. Wieczór odbyła się uroczysta akademja w sali Sokoła, wypełniona przemówieniem prof. Danka, programem muzyczno-wokalnym, wykonanym przez zespół pod kierunkiem p. dra Stachury, deklamacjami uczniów i uczenic gimnazjum oraz szkół powszechnych. Akademja zgromadziła bardzo licznie wszystkie warstwy tut. społeczeństwa, dającego dowody w ten sposób zrozumienia tego wielkiego dnia historycznego. F. I.

Wypadek kolejowy.

Okręgowa Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie komunikuje: Dnia 14 bm. o godz. 15.50 zbiegły ze stacji Dunajów dwa wagony na szlaku w kierunku Podhajec i zderzyły się z grupą próżnych wagonów, przygotowanych do odstawienia na tor przemysłowy. Wskutek zderzenia wykoleiły się dwa próżne wagony. Szkoda materjalna nieznaczna. Z powodu zatarasowania toru doznały dwa pociągi osobowe nieznacznych opóźnień. Na miejsce wyjechała komisja celem ustalenia przyczyny wypadku.

Najwyższa drabina.



Straż ogniowa w Brukseli posiada najwyższą drabinę na świecie. Ma ona 47,75 mtr. wysokości i da się rozsuwać w ciągu 35 sek. Wykonana jest całkowicie z dnraluminjum. — Zdjęcie nasze przedstawia próbne ustawianie drabiny na placu w Brukseli.

130 pilotów szybowcowych w Polsce.

Po ostatniej VI-tej wyprawie szybowcowej do Bezmiechowej, w polskich klubach lotniczych znajduje się 130 wyszkolonych pilotów szybowcowych, w tem 29 pilotów najwyższej kategorji „C“, którzy mogą sprawować funkcje instruktorów szybownictwa, 36 kategorji średniej „B“, oraz 65 pilotów szybowcowych kategorji niższej „A“.

Z ogólnej liczby pilotów szybowcowych w Polsce, 106 wyszkolonych zostało na wyprawach Aeroklubu Lwowskiego do Bezmiechowej (25 kat. „C“, 31 kat. „B“ i 50 kat. „A“), 8 na wyprawie Aeroklubu Warszawskiego do Polichna w Górach Świętokrzyskich we wrześniu r. b., oraz 16 na wyprawie Lubelskiego Klubu Lotniczego do Ustjanowej w Woj. lwowskiem.

Wzrost liczebny ludzkości.

Angielskie Royal Statistic Society doszło w wyniku obliczeń do wniosku, iż liczba ludzi zamieszkujących obecnie kulę ziemską wynosi okrągłe 2 miljardy. Najszybszy wzrost ludności wykazuje Ameryka, gdzie liczba mieszkańców wynosiła 36 miljonów w r. 1831, a 240 miljonów w r. 1931. Zdaniem Royal Statistic Society, kula ziemska może pomieścić i wyżywić na swej powierzchni jeszcze 3 miljardy ludzi, tak, iż ogólna cyfra mieszkańców na ziemi może dosięgnąć 5 miljardów.

Nowy szyb naftowy.

W szybie Nr. 50 w Równem, powiat Krosno, dowiercił koncern naftowy „Małopolska“ w głębokości 708.90 m. (rury 6“), jak na tamtejsze stosunki bardzo wysokiej produkcji, dochodzącej do 3 wagonów dziennie. Produkcja utrzymuje się od kilku dni, a raczej powiększa się z każdym dniem. Dowiercenie to stwierdza, iż zachodnie zagłębie naftowe kryje w sobie nieocenione możliwości.
-iej idą z góry na dół, niż odwrotnie

Proces Centrolewu.

W sobotę zeznawali pierwsi świadkowie obrony z b. marszałkiem Sejmu i Senatu Trąmpczyńskim i sen. Korfantym na czele. Jako pierwszy został wezwany sen. Trąmpczyński.

Sen. Trąmpczyński zeznaje.

Po odebraniu personaljów od świadka, przewodniczący zapytuje, czy strony życzą sobie zaprzysiężenia świadka. Adw. Nowodworski prosi o zaprzysiężenie. Po zaprzysiężeniu sen. Trąmpczyńskiego, obrona zadaje mu szereg pytań.

P. Trąmpczyński w odpowiedzi na pytania oświadcza, że Centrolew na terenie Sejmu nie występował. O kongresie krakowskim wie świadek tylko tyle, co wyczytał w prasie. Następnie opowiada o stosunku stronnicw lewicowych do Rządu. Wie tylko tyle, że ten stosunek z biegiem czasu coraz bardziej pogarszał się.

Obrona stawia szereg pytań w sprawie nadużyć wyborczych, przekroczeń budżetowych, o układzie sił partyjnych w latach 1928-29. Świadek odpowiada dość lakonicznie.

Wizyta oficerów w Sejmie.

Oskarżony Lieberman zapytuje świadka o wizytę oficerów w Sejmie. P. Trąmpczyński odpowiada, iż wszystkim się wówczas zdawało, że to będzie zamach. Czy oficerowie byli uzbrojeni, dokładnie nie wie. Ustąpili oni z gmachu Sejmu, gdy gmach opuścił Marszałek Piłsudski, a do Sejmu przybył komendant garnizonu Długoszowski i kazał im odejść.

Stosunek Centrolewu do Sejmu.

Osk. Lieberman wypytuje dalej świadka o stosunek Centrolewu do Rządu p. Bartla. P. Trąmpczyński oświadcza, że stosunek ten był bardzo dobry, gdyż Premjer Bartel stał bardzo blisko stronnictw Centrolewu i z nich wyszedł. Centrolew miał zawsze zaufanie do Premjera Bartla. W dalszym ciągu przesłuchania obrona i oskarżeni zasypują świadka niezliczoną ilością pytań. Niektóre z nich przewodniczący uchyla.

Po kilku jeszcze pytaniach, zakończono przesłuchiwanie p. Trąmpczyńskiego. Zeznania jego naogół utrzymane były w tonie poważnym.

Świadek Wojciech Korfanty.

Po krótkiej przerwie zeznaje świadek sen. Wojciech Korfanty.

Na początku zeznań prokurator zgłasza wniosek o niezaprzysiężenie tego świadka. Wniosek swój prokurator opiera na mocy art. 110 k. pk. Świadek bowiem jest również oskarżony w tej sprawie, a sprawa jego jest jedynie zawieszona.

Adw. Nowodworski: Skoro pan prokurator wnosi o niezaprzysiężenie, obrona nie ma w tej sprawie nic do powiedzenia. Przewodniczący upomina świadka, że może nie zeznawać okoliczności, mogących go zdyskredytować, lub stanowić podstawę oskarżenia. — Św.: Nie skorzystam z tego przywileju.

Wiec w Katowicach.

Na zapytanie odw. Nowodworskiego opisuje p. Korfanty przebieg wiecu w Katowicach. Po przemówieniu Treviranusa, postanowiono na Górnym Śląsku zwołać manifestacyjne zebranie. Świadek postanowił zaprosić wszystkie stronnictwa opozycyjne i urządzić wiece w Bielsku i Katowicach. W tym czasie — mówi dalej Korfanty — nastąpiło aresztowanie posłów i nad temi wypadkami nie mogliśmy przejść do porządku. Dziesięć dni przed 14 września poczęły obiegać wiadomości, że Związek powstańców górnośląskich, którego prezesem był p. Grażyński, Wojewoda śląski, akurat na ten dzień zwołuje swój zjazd. Wobec tego postanowiłem zrezygnować z pochodu i postawiłem warunek, aby członkowie zjazdu powstańców nie podchodzili bliżej ponad 500 kroków do naszych członków.

W tem miejscu przewodniczący zwraca uwagę świadkowi, że w obecnym procesie zbędne jest rozpatrywanie tych wszystkich rzeczy.

Mimoto p. Korfanty mówił dalej o wiecu. Skoro przybył na wiec, ujrzał przy sali wystawowej Związek powstańców. Twierdzi, że strzelano do niego i rzucano nań kostkami brukowca. Gdy wystąpił na mównicę, policja zakomunikowała, że wiec jest rozwiązany. Na propozycję komisarza policji odprowadzono uczestników wiecu w boczną ulicę, gdzie przemawiał p. Korfanty i inni. Na zapytanie adw. Nowodworskiego, czy Chadecja śląska należała do Centrolewu, p. Korfanty oświadcza, że nie.

Do Krakowa na kongres nie wyjeżdżał. Wpływał nawet na Kraków, aby Chadecja nie brała udziału w zjeździe Centrolewu. Poseł Chaciński przyjeżdżał do świadka, proponując mu połączenie Ch. D., jednak p. Korfanty postawił mu warunek, że Chadecja nie będzie należała do Centrolewu i że na jej liście nie będzie ani jednego człowieka, który jest skompromitowany stosunkami z sanacją.

Świadek zdenerwowany.

Na pytanie adw. Szurleja, co może świadek powiedzieć o zarzucie, jakoby był na usługach Niemiec, oświadcza św. Korfanty:

Jeden z panów obrońców tę kwestję poruszył i poszła ona zagranicę. Należę do tych, którzy mają nazwisko zagranicą. Zadaniem sędziego śledczego i prokuratora jest wszechstronne wyświetlenie prawdy. Jestem człowiekiem, który cośkolwik zrobił dla Polski z ryzykiem życia.

Tu p. Korfanty rozpoczyna walić rękami w balustradę i krzyczeć. Słowa jego giną w zamieszaniu. Na sali poruszenie. Przewodniczący coś mówi, jednak p. Korfanty usiłuje go przekrzyczeć. Wreszcie słychać słowa prokuratora: Ja niedopuszczę do podobnych manifestacyj. Następnie przewodniczący zwalnia świadka i zarządza przerwę.

Oświadczenie prokuratora.

Po przerwie, zabiera głos prok. Grabowski, który oświadcza: Stwierdzam, że przed chwilą nastąpiło pogwałcenie prawdy przez panów obrońców. Stwierdzono, że w akcie oskarżenia było wspomniane o pieniądzach niemieckich. To jest nieprawdą. Tego w akcie oskarżenia nie ma. Tylko dzięki obrońcom, z których jeden powołał się na zeznania świadka, figurującego w dochodzeniu sądowem, a drugi tak skonstruował pytania, że nastąpił efekt nieoczekiwany i niepożądany. Prosimy o dalsze badania p. Wojciecha Korfantego, ale prosimy, aby świadkowie nie wygłaszali przemówień agitacyjnych. P. Korfanty, korzystając z trybuny świadka, wygłosił przemówienie obliczone na efekt w Polsce i zagranicą. Prokurator prosi, żeby zeznania tego świadka jak i innych, bez względu na to, z jakiej strony są powołani, ograniczono do materjału procesowego.

Świadek Korfanty odmawia zeznań.

Po podjęciu dalszego przesłuchania p. Korfantego, zaczyna tenże podniesionym głosem wygłaszać demagogiczne przemówienie. Przewodniczący przywołuje go do porządku. Korfanty oświadcza, że wobec tego dalej zeznawać nie będzie.

Sąd zarządza dłuższą przerwę.

Poseł Pużak.

Po przerwie, zeznaje świadek pos. Pużak, sekretarz generalny CKW. PPS. W sprawie kursów w Zawodziu oświadcza pos. Pużak, że kurs ten był normalnym kursem przysposobienia wojskowego, zorganizowanym przez Związek Stowarzyszeń Sportowych, za wiedzą władz wojskowych. Program kursu był zgodny z instrukcją P. W. i W. F. Świadek zeznaje, że w przemówieniu swem, wygłoszonem w Zawodziu, podkreślił przychylny stosunek partji do sprawy przysposobienia wojskowego.

W sprawie Centrolewu oświadcza pos. Pużak, że było to porozumienie stronnictw środka i lewicy, celem usprawnienia prac parlamentarnych, oraz przeprowadzenia postulatów dotyczących naprawy stosunków wewnętrznych Państwa. Usprawnienie to stało się niemożliwe do przeprowadzenia wskutek zamykania i odraczania sesji sejmowej. Zdaniem świadka, akcja Centrolewu miała m. in. na celu zwołanie sesji parlamentarnej. Centrolew nie był spiskiem, lecz porozumieniem, które nie pozbawiało samodzielności żadnej partji, wchodzącej w skład Centrolewu.

O milicji twierdzi pos. Pużak, że była to straż porządkowa dla obrony przed napaściami z rozmaitych stron. Milicja istnieje jawnie i jest dostępna dla wszystkich członków partji. Następnie omówił świadek szczegóły organizacji władz partyjnych PPS.

Handel polsko-sowiecki.

Według danych Izby Handlowej Polski i Z. S. S. R. w Warszawie wywieziono z Polski do Rosji sowieckiej w trzecim kwartale r. b. 152.066.889 kg. towarów na sumę 40.528.337 zł., przywieziono zaś z ZSSR. 63.184.724 kg. wartości 8.019.909 zł. Saldo dodatnie dla Polski wynosi przeto 32.508.428 zł. Główną pozycję wywozu polskiego stanowią metale i wyroby z metali — 119.449.550 kg. na sumę 38.056. 695 zł., w tem w złotych: żelazo 18,498.225, rudy 771.399, blacha 8.532.271, drut 1,362.497, ołów surowy 2,369.778, cynk 1,401.560, szyny kolejowe 4,659.859, następna większa pozycja — to maszyny i aparaty 170.747 kg. wart. 965.157 zł., oraz węgiel kamienny 32,000.100 kg. i 915.403 zł.

Po stronie przywozu największą pozycję stanowią rudy żelazne wysokoprocentowe i mangowe — 54,322.568 tonn, wart. 3,659.555 zł., następnie produkty spożywcze (głównie ryby, tytoń i makuchy lniane) 1,367.760 kg. wart. 1,577.739 zł. i produkty zwierzęce (głównie skóry wyprawione i futra kosztowne), 400.830 kg. na sumę 1,065.673 zł.

Wieści z Bóbrki.

Protest przeciw wystąpieniu senatora Boraha.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej")

— Z działalności Z. P. O. K.

Dnia 8 listopada br. odbył się z inicjatywy Towarzystwa gimnastycznego Sokół wiec obywatelski w Bóbrce przy współudziale wszystkich organizacji miejscowych przeciw niesłychanemu wystąpieniu senatora Boraha.

Zebranie zagaił p. Urbański, wiceprezes Sokoła i udzielił głosu p. Gromadzkiemu, dyrektorowi tut. szkoły męskiej.

W treściwem przemówieniu przedstawił mowca rolę Pomorza i Morza Polskiego dla Państwa, oraz zaznaczył, że raczej Polska domagać się winna rewizji, gdyż z posiadanego ongiś 700 klm. wybrzeża — otrzymała zaledwie 76 klm.

Po przemówieniu został uchwalony na wniosek p. Stachurkiego uroczysty protest przeciw mieszaniu się zagranicy w sprawy polskie z tem, że wszyscy Polacy bez względu na przekonania polityczne bronić będą swych praw do Pomorza wszelkiemi rozporządzalnemi środkami.

Po odśpiewaniu Roty zebranie rozwiązano.

W dniu 8 listopada odbył się podobny wiec w Chodorowie, na którym przewodniczył p. Katzer Lesław, przemówienie wygłosił p. Dr. Bunikiewicz Gydymin.

Zebrani uchwalili rezolucję potępiającą wystąpienie senatora Boraha w sprawie dostępu Polski do morza.

* * *

Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Bóbrce urządzono dnia 5 listopada 1931 koncert połączony z przedstawieniem dla zasilenia funduszów Przedszkola prowadzonego przez Z. P. O. K.

Dnia 8 listopada b. r. odbyło się w Brzozdowcach uroczyste zakończenie Kursu Gospodarstwa domowego, urządzonego staraniem miejsc. Związku Pracy Obyw. Kobiet. — Kurs prowadziła jego inicjatorka p. Gdulowa, przewodnicząca Z. P. O. K. i p. Kordalowa. — Na systematyczną naukę racjonalnego i oszczędnego gotowania, pieczenia i gospodarstwa domowego uczęszczało 23 członkin. — Pokazów gotowania odbyło się 26. — Po każdorazowem gotowaniu odbywał się wspólny obiad, przy którym kursistki zaznajamiały się ze sposobem nakrywania, ubieraniem stołów i estetycznego podawania potraw. — Po obiedzie, który składał się z 4 dań następowało obliczenie kosztów, przyczem przekonano się, że niekoniecznie drogie produkty są smaczne, ale również i tanie odpowiednio przyrządzone. — Pokazów pieczenia odbyło się 10 ponadto 2 pokazy przyrządzenia podwieczorków i 3 pokazy wzorowej zabawy towarzyskiej. Z zakończeniem kursu połączona była wystawa konserw jarzynowych i owocowych oraz win owocowych, wyprodukowanych przez kursistki. — Przy smacznie sporządzonym obiedzie, który podawały kursistki jako egzamin końcowy na 62 osób spędzono mile kilka godzin w sali T. S. L.

Na zakończenie kursu przybył Starosta powiatowy p. Chmielewski i p. Starościna Chmielewska przew. Z. P. O. K. w Bóbrce.

Podnieść należy przy sposobności z uznaniem stanowisko p. Stanisława Ohanowicza, Prezesa T. S. L. w Brzozdowcach, który bezinteresownie daje pomieszczenie na świetlicę Z. P. O. K. i udziela sali na kursa i pokazy.

H.

Wiadomości sportowe.

ROZSTRZYGNIĘCIE W LIDZE.

Wczoraj ostatecznie padło rozstrzygnięcie w Lidze. Trzeci klub lwowski Lechja, który rok temu wszedł do Ligi, dzisiaj wskutek całorocznej młócki musi ustąpić miejsca 22 p. p. z Siedlec.

Jeszcze tydzień temu szeroko mówiono o rozmaitych posunięciach i ewentualnym ratunku Lechji, tymczasem na zielonej murawie odbyło się wszystko inaczej. Pogoń, która dąży do zdobycia zaszczytnego tytułu wicemistrza, pokonała pewnie zespół Lechji 3 : 0, przekreślając tem samem wszelkie domysły kibiców piłkarskich. Ponieważ równocześnie wygrali Czarni z Ruchem 1 : 0 i Warszawianka z Wartą 2 : 1, wobec tego Lechję mógłby uratować tylko zielony stolik, w co jednak bardzo wątpimy.

BIAŁY ORZEŁ MISTRZEM KL. B.

Biały Orzeł, zwyciężając wczoraj Janinę 3 : 2, wchodzi definitywnie do kl. A. Okręgu lwowskiego.

INNE ZAWODY.

Wisła-Cracovia 4 : 2, Polonia-Makkabi 4 : 1, ŁKS.-ŁTSG. 4 : 2.

BIEG NA PRZEŁAJ

na przestrzeni 3 km., rozegrany w Warszawie, wygrał Puchalski z Legji w czasie 11 : 03.

BOKS.

Poznań. Warta odniosła wczoraj ładny sukces, zwyciężając w drużynowem mistrzostwie Polski silny łódzki zespół I. K. P. w stosunku 10 : 6, i kwalifikując się do finału z B. K. S. śląskim.

Start - Rekord 10 : 0.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 86/31. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Anny Weg w Babicy wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zaginionej a złożonej w Związku kredytowym Spółdzielni z ogr. odp. w Rzeszowie książeczki wkładkowej Nr. 851/46 wystawionej na nazwisko Anny Weg a opiewającej na kwotę 300 dolarów. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby w ciągu 6 miesięcy przedłożył ją w Sądzie albo też wniósł zarzuty przeciw wnioskowi o amortyzację z tem, że po bezskutecznym upływie tego czasokresu książeczka ta zostanie pozbawiona mocy. 8722

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 15 września 1931.

XVIII. Nc. 592/30. Uchwała. Na wniosek firmy Józef Markus i Ska w Łodzi, ul. Moniuszki 3, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych weksli, aby zgłosili swe prawa do 60 dni od daty tego edyktu W przeciwnym wypadku uznałby Sąd, po upływie tego terminu, te weksle za umorzone. Oznaczenie weksli: 1) Tarnów dnia 31 sierpnia 1930 na kwotę 200 zł. dnia 9 grudnia 1930 zapłacę za ten weksel na zlecenie firmy Bracia Braun sumę dwieście złotych wartość w towarze płatny we Lwowie Jakób Eckstein. 2) Tarnów dnia 31 sierpnia 1930 na kwotę 200 zł. dnia 16 grudnia 1930, zapłacę za ten weksel na zlecenie firmy Bracia Braun sumę dwieście złotych wartość w towarze płatny we Lwowie, Jakób Eckstein. 3) Tarnów dnia 31 sierpnia 1930 na kwotę 200 zł. dnia 20 grudnia 1930 zapłacę za ten weksel na zlecenie firmy Bracia Braun sumę złotych dwieście wartość w towarze płatny we Lwowie, Jakób Eckstein. 4) Tarnów dnia 31 sierpnia 1930 na kwotę 200 zł. dnia 20 grudnia 1930 zapłacę za ten weksel na zlecenie firmy Bracia Braun sumę dwieście złotych wartość w towarze płatny we Lwowie, Jakób Eckstein. Wszystkie te weksle są wystawione przez Jakóba Eckstejna we Lowowie. 8833

Sąd grodzki miejski, Od. XVIII. (ul. Sądowa).
Lwów, 18 września 1931.

FIRMY.

Firm. 53/51/A. 429. Wykreślenie jawnej spółki handlowej. W rejestrze handlowym wykreślono dnia 18 maja 1931 r. wskutek rozwiązania spółki. Brzmienie firmy: Tartak parowy i fabryka obróbki drzewa Löw Hollånder i Ska w Krzyżu ad Tarnów. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie tartaku parowego, fabryki wełny drzewnej, parkietów i skrzyń oraz handel drzewny i materjałami drzewnemi. 8689

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 15 maja 1931.

Firm. 340/29, 251/30, 299/30. Wykreślenie firmy. Do rejestru stowarzyszeń przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Wysokiej koło Łańcuta stow. zarejestr. z nieogran. poręką w likwidacji" wpisano: Na wniosek likwidatorów Walentego Szmuca, Jana Surmacza i Jana Szmuca gospodarzy w Wysokiej wykreśla się firmę po myśli art. 126 ust. o spółdzielniach. Data wpisu 24 lutego 1931. Likwidatorów wyżej wymienionych wzywa się, aby w myśl art. 123 i 84 ust. o spółdz. bezzwłocznie oddali tut. Sądowi rejestrowemu do przechowania na przeciąg lat 10 wszystkie księgi i dokumenty rozwiązanego stowarzyszenia.

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 31 grudnia 1931. 8724

Firm. 166/31. Wpis firmy Spółki. Do rejestru handlowego, Odział „C" Tom II, strona 20 wpisano dnia 24 sierpnia 1931. Brzmienie firmy „Oświęcim" Eksploatacja żwiru i piasku, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Oświęcimiu. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi eksploatacja żwiru i piasku. Kapitał zakładowy spółki wynosi 100.000 zł. słowami: sto tysięcy złotych i został w całości do spółki wpłacony. Zawiadowcami spółki są Alfred Thieberg i Alfons Haberfeld. Stosunki prawne spółki. Spółka opiera się na kontrakcie spółki z daty Wadowice 6 czerwca 1931 L. Rep. 6302 i na dodatkowym kontrakcie tejże spółki z daty Oświęcim 10 lipca 1931 L. Rep. 3103 zmieniającym częściowo brzmienie punktu VII co dopiero powołanego kontraktu spółki z daty Wadowice 6 czerwca 1931 L. Rep. 6302. Spółka niniejsza zawartą zostaje na czas trwania umowy z Gminą miasta Oświęcim względnie dzierżawy dróg dojazdowych do koryta Soły przez spółkę to jest aż do dnia 31 maja 1935 a w razie uzyskania dalszych dzierżaw przez spółkę od Gminy przedłuży się trwanie spółki aż do ekspiracji tych dzierżaw chyba że wcześniejsze rozwiązanie spółki nastąpi na podstawie jednomyślnej uchwały spólników. Prawne zobowiązania imieniem Spółki szczególnie zaś podpisywanie Firmy nastąpi w ten sposób, że do wypisanego lub pieczęcią wyciśnięteg brzmienia firmy dopiszą Alfons Haberfeld i Alfred Thieberg swe podpisy. Zawsze warunkiem ważności podpisywania Firmy Spółki będzie kolektywność podpisów. Walne Zgromadzenie spółki zwoływane będzie w myśl postanowień punktu X powyższego kontraktu założycielskiego. 8827

Sąd okręgowy. Wydział I.
Wadowice, 24 sierpnia 1931.

Firm. 246/31. Spółdź. II. 92. Zmiany dotyczące Spółdzielni już wpisanej. Do rejestru Spółdzielni Tom II. strona 92 przy firmie Bank Kupiecki Spółdzielnia z ogr. odp. w Białej wpisano dnia 19 października 1931 następujące zmiany. Ustąpił członek Zarządu Maurycy Willer. W miejsce jego został wybrany jako członek Zarządu (dyrektor) Emil Feiner. 8828

Sąd okręgowy. Wydział I.
Wadowice, 19 października 1931.

Firm. 804/31/Stow. VII 33. W rejestrze firmowym wpisano 28/10 1931 wykreślenie firmy Towarzystwo eskontowe w Mościskach.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 14 października 1931. 8799

Firm. 557/31/C. I. 90. Zmiany dotyczące spółki z ograniczoną odpowiedzialnością już wpisanej. Do rejestru C wpisano 30 września 1931. 1) Że uchwałą Walnego Zgromadzenia członków z 25 sierpnia 1922 zmieniono firmę Chrześcijański Przemysł drzewno-węglowy „Silva" w Jarosławiu na brzmienie: „Silva" Zakłady przemysłu drzewnego spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Jarosławiu. 2) Wyłącznymi spólnikami spółki począwszy od 8 czerwca 1923 są: Adela Graf, żona przemysłowca w Jarosławiu w 80 proc. udziału i Wilhelm Graf, przemysłowiec w Jarosławiu, ul. Ditżiusa 28 20 proc. udziału. 3) Od 8 czerwca 1923 począwszy spółkę zastępuje tylko jeden zawiadowca, którym ustanowiono Adelę Graf, która pod brzmieniem firmy umieści podpis: Adela Graf. 8800

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 3 lipca 1931.

Firm. 508/31/Stow. III 79. W rejestrze firmowym wpisano 28/10 1931 wykreślenie firmy Towarzystwo zaliczkowe i oszczędności „Własna Pomoc" w Przemyślu. 8801

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 7 października 1931.

Firm. 731/31/C. I. 191. Prowadzącemu rejestr handlowy poleca się, by w rejestrze „C" wpisał przy firmie „Farina" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Przemyślu, że na Walnem Zgromadzeniu z dnia 9 września 1931 L. R. 354 wybrano zawiadowcą spółki p. Sarę Nussbaum na czas jej pozostania w spółce w miejsce ustępującego Leiba Ehrenfreunda oraz że na Walnem Zgromadzeniu w dniu 16 września 1931 uchwalono zmianę postanowienia art. 14 kontraktu Spółki z dnia 23 stycznia 1931 L. R. 25.859 w tym kierunku, że firmę spółki podpisywać będzie tylko jeden z zawiadowców, oraz że Salomon Nussbaum przestał być zawiadowcą spółki. Natomiast, że kontraktem kupna sprzedaży z daty Przemyśl 9 września 1931 L. R. 353 oraz z 16 września 1931 L. R. 388 sprzedał swój udział w spółce Leib Ehrenfreund Sarze Nussbaum zaś Salomon Nussbaum sprzedał Drowi Abrahamowi Nussbaumowi i Sarze Nussbaum po połowie przyjmuje się do wiadomości Sądu. 8802

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 23 września 1931.

LICYTACJE.

XVI. E. 1686/30/21. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Galicyjskiej Kasy Oszczędności odbędzie się dnia 23 grudnia 1931 o godz. 10 przepoł. w biurze Nr. XVI, na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: ks. gr. gm. m. Lwowa lwh. połowa 2846/II, oznaczenie realności połowa domu parterowego mieszkalnego we Lwowie przy drodze Lubieńskiej L. konskr. 10502/4. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 8.502 zł. Najniższa oferta 4.251 zł. Do realności lwh. 2846/II ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: stajnia i 2 komórki w połowie oszacowane na 55 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8765-3

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.
Lwów, 2 listopada 1931.

III. E. 3825/30. Edykt. Dnia 21 grudnia 1931 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w sali III podpisanego Sądu licytacja realności whl. 634 dz. IV m. Lwowa, ul. Piekarska 47, składającej się z pbd. 4331 z dwupiętrową kamienicą. Najniższa oferta 38.544 zł. 80 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne przejrzeć można w sekretarjacie Sądu.

Sąd grodzki miejski, Oddział III.
Lwów, 31 października 1931. 8793

E. 1065/31/5. Edykt licytacyjny. Dnia 24 listopada 1931 o godzinie 9 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacja połowy realności lwh. 38 a gminy Siemiechów. Cena szacunkowa 1.731 zł. 88 gr. Najniższa oferta 1152 zł. 50 gr. Warunki licytacyjne, protokół oszacowania i inne dokumenta przeglądać można w tut. Sekretarjacie, biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 8834

Sąd grodzki, Oddział II.
Tuchów, 12 października 1931.

E. 478/31. Edykt licytacyjny. Dnia 15 grudnia 1931 o godzinie 11 rano, odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacja realności lwh. 6 a) ks. gr. gm. Bistuszowa. Wartość szacunkowa 42.444 zł. Najniższa oferta 26.762 zł. 67 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie biuro Nr. 8. 8835

Sąd grodzki. Oddział II.
Tuchów, 20 października 1931.

E. 1219/31. Edykt licytacyjny. Dnia 30 grudnia 1931 o godzinie 11 przedpoł. w biurze Nr. 9 odbędzie się w tut. Sądzie licytacja 1/2 części realności lwh. 646 ks. grt. gm. kat. Rabka, składającej się pgrt. lkat. 234/35 o powierzchni 726 sążni. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 5.220 zł., zaś najniższa oferta 3.400 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8829

Sąd grodzki, Oddział III.
Jordanów, 26 października 1931.

E. 1287/30. Edykt licytacyjny. Dnia 29 grudnia 1931 o godzinie 10 przedpoł. w biurze Nr. 9 odbędzie się w tut. Sądzie licytacja następujących realności: 1) 5/48 części lwh. 13, 2) 5/48 części lwh. 437, 3) 5/12 części lwh. 409 ks. grt. gm. kat. Naprawy. Wartość szacunkowa realności powyższych wynosi: ad 1) 23 zł. 62 gr. ad 2) 136 zł. 20 gr., ad 3) 3.651 zł., zaś najniższa oferta wynosi: ad 1) 15 zł. 54 gr., ad 2) 90 zł. 34 gr., ad 3) 2.431 zł. Do realności lwh. 409 należy dom z drzewa składający się z 4 ubikacji, wozowni, szopy, stajni, stodoły i pół piwnicy. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8830

Sąd grodzki, Oddział III.
Jordanów, 27 października 1931.

E. 385/30. Edykt licytacyjny. Dnia 22 grudnia 1931 o godzinie 12.30 popoł. w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 8 odbędzie się licytacja: a) połowy realności lwh. 26 gminy Regulice, składająca się z 14 parcel gruntowych, obszaru 3 ha 61 a. 65 m. kwad., b) 2/24 części realności lwh. 222 gminy Regulice składające się z pgr. 2602 droga, obszaru 13 a. 60 m. kwad., c) połowy realności lwh. 27 gminy Nieporaz, składająca się z 15 parcel gruntowych i 2 budowlanych, z domem z drzewa z przynależnościami. Wartość szacunkowa realności wynosi 6.400 zł. 02 gr. Najniższa oferta 4.266 zł. 68 gr. Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w podpisanym Sądzie biuro Nr. 4. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja może być niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłoby być już ze skutkiem podnoszone. 8831

Sąd grodzki, Oddział II.
Krzeszowice, 7 listopada 1931.

E. 211/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 22 grudnia 1931 o godzinie 11 rano w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 8 odbędzie się licytacja 1/12 części lwh. 307 obszaru 7 a. 22 m. kwad., 1/24 części lwh. 241 obszaru 2 a. 37 m. kwad., 1/9 części lwh. 242 obszaru 58 a. 74 m. kwad., 25/312 części lwh. 243, obszaru 1 ha 83 a. 02 m. kwad. i 1/12 części lwh. 22, obszaru 2 ha 89 a. 98 m. kwad. położonych w gminie Miękina wraz z domem, stodołą i przynależnościami. Wartość szacunkowa powyższych realności wynosi 1.849 zł. 03 gr. Najniższa oferta wynosi 1.356 zł. 76 gr. Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 4. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja może być niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłoby być już ze skutkiem podnoszone.

Sąd grodzki, Oddział II.
Krzeszowice, 7 listopada 1931. 8832

E. 2323/30. Edykt licytacyjny. Dnia 2 grudnia 1931 o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja 1/2 realności lwh. 83 — 1/2 realności lwh. 84 — 1/8 realności lwh. 291 — 1/8 realności lwh. 294 — 3/24 części realności lwh. 298 i 1/4 realności lwh. 679 gminy Roczyny Józefa Babińskiego własnych. Realności powyższe są oszacowane łącznie na kwotę złotych 5.806. Najniższa oferta wynosi złotych 3.870.66 i nie może być za niższą cenę sprzedana.

Sąd grodzki.
Andrychów, 2 listopada 1931. 8846

V. E. 789/31. Edykt licytacyjny. Dnia 10 grudnia 1931, godzina 10-ta odbędzie się licytacja realności lwh. 736 gm. Tyczyn, składającej się z 1800 sążni kwadrat. gruntu, domu z przynależnościami wartości 38.150 zł. Najniższa oferta 19.075 zł. Prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej w dniu przed licytacją.

Sąd grodzki. Oddział V.
Tyczyn, 6 listopada 1931. 8845

E. 686/31/9. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Wasyla Wistowskiego w Uścieczku odbędzie się dnia 7 grudnia 1931 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 4 w podpisanym Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji 3/8 części pbud. 425 i pgrt. 197/1 gm. kat. Uścieczko placu budowlanego zabudowanego chatą i ogrodu oszacowane na 298 zł. 69 gr. Księga gruntowa gminy Uścieczko zniszczona. Najniższa oferta 199 zł. 12 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8844

Sąd grodzki Oddział II.
Tłuste, 3 października 1931.

E. 6139/31. Edykt licytacyjny. Dnia 17 grudnia 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 40 licytacja 2/5 części realności whl. 380 gminy Czukiew oszacowanych na 1.343 zł. Najniższa oferta wynosi 895 zł. 32 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8842

Sąd grodzki.
Sambor, 10 października 1931.

E. XII. 2346/28. Edykt licytacyjny. Dnia 16 grudnia 1931 o godzinie 9 odbędzie się w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 22 licytacyjna sprzedaż nieruchomości whl. 2409 ks. gr. gminy Medyka zobowiązanego Stanisława Wojnarowicza składającej się z pgr. 370/2 rola powierzchni 942 s. kwad. wartości 1.500 zł. Najniższa oferta 1.000 zł. i nieruchomości połowy whl. 1859 księgi gruntowej gminy Medyka zobowiązanej Julji Wojnarowicz składającej się z pgr. 5155 powierzchni 1316 sążni kwadrat. rola wartości 1.000 zł. Najniższa oferta wynosi 666.66 zł. Prawa, któreby licytację czyniły niedopuszczalną, należy zgłaszać najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji pod zagrożeniem, że w przeciwnym razie nie będzie wolno ich dochodzić w odniesieniu do tej nieruchomości na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 8842

Sąd grodzki.
Przemyśl, 31 października 1931.

IX. E. 9205/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Marji Leśkiewiczowej jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 3 grudnia 1931 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 44, II. p. ul. św. Jana licytacja następujących realności: 1) lwh. 472 gm. kat. Kraków-Dębniki składającej się z parceli wraz z budynkiem przemysłowym, budynkiem 1-piętrowym i 2-ma budynkami parterowymi. Do tej realności należą jako przynależności brama z brukowaniem podwórza. 2) realność lwh. 589 gm. Zakrzówek składającej się z parc. z willą jednopiętrową. Do tej realności należy ogrodzenie, drzewa. Wartość realności ad 1) 63.022 zł. 20 gr., przynależności 700 zł. Najniższa oferta 31.511 zł. 10 gr. Wartość realności ad 2) 79.868 zł. 60 gr., przynależności 2.908 zł. 60 gr. Najniższa oferta 39.934 zł. 30 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8841

Sąd grodzki cywilny, Oddział IX.
Kraków, 23 października 1931.

E. 854/31. Edykt. Dnia 3 grudnia 1931, godzina 10 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności whl. 1365 gminy Balińce z przynależnościami. Cena szacunkowa 5.000 zł. Najniższa oferta 3.333 zł. 30 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8840

Sąd grodzki. Oddział III.
Gwoździec, 29 października 1931.

E. 813/31. Edykt licytacyjny. Dnia 17 grudnia 1931 godz. 11 odbędzie się licytacja pgr. lkat. 179/1, 179/4, 180/9, 118/12, 180/16, 180/17, 190/23, 180/27, 181/4, 188/15, 188/17, 188/20, 188/22, 192/33, 192/6, 192/10, 192/14, 192/17, 192/21, 192/25, 192/29, 192/30, 193/1, 194/2, 194/4, 195/6, 195/7, 196/1, 197, 198/1, 198/5, 191/8, 190/7, 188/24 w Połchowej położonych. Wartość szacunkowa 7.783 zł. Wadjum 778 zł. 30 gr. Najniższa oferta 5.188 zł. 66 gr. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najdalej na terminie licytacyjnym zgłosili swe prawa co do tych nieruchomości, a to pod rygorem pominięcia ich w tem postępowaniu licytacyjnem. 8837

Sąd grodzki. Oddział II.
Dubiecko, 28 października 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 27075/31. Sąd Apelacyjny ogłasza, że Dr. Władysław Rąpała mianowany reskryptem Ministerstwa Sprawiedliwości z 30 września 1931 L. II. O. 14500/31 notarjuszem w Bohorodczanach, złożył 7 listopada 1931 przysięgę służbową i obejmuje urząd 16 listopada 1931. 8808

Sekretarjat Prezydjalny Sądu Apelacyjnego.
Lwów, 12 listopada 1931.

Prez. 14317/31/19 R. Edykt. Komisarz dla zakładania ksiąg gruntowych przy Sądzie grodzkim w Czarnym Dunajcu założył nową księgę gruntową dla gminy kat. Harkabuz (Orawa) składającą się z wykazów hipotecznych, oznaczonych liczbami od 1 do 338. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzą w życie dnia 25 listopada 1931. Od tego dnia nabycie przeniesienie, lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyż wyliczonych wykazów hipotecznych wdrażas ię postępowanie w myśl § 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871, L. 96 austr. Dzup. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 25 listopada 1931, żądają zmiany wpisów prawa własności, lub posiadania, bez względu na to czy zmiana ma nastąpić przez opisanie, dopisanie, lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub też w inny sposób, — b) osoby, które już przed dniem 25 listopada 1931 nabyły na nieruchomościach powyż wymienionemi wykazami hipotecznemi objętych, lub też na ich częściach prawo zastawu, nadzastawu, służebności, albo inne prawa, nadające się do wpisu hipotecznego, o ile prawa te powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów, a dotychczas nie zostały wpisane, ażeby do dnia 25 listopada 1932 włącznie w Sądzie grodzkim w Czarnym Dunajcu, w którym odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych niemożnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów niezaczepionych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktalnego, lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne. 8823-3

Sąd Apelacyjny, Wydział II.
Kraków, 9 listopada 1931.

Z wydawnictw perjodycznych.

„La Pologne“. Miesięcznik poświęcony sprawom polskim, wychodzący w Paryżu. Ostatni numer „La Pologne“ z 1 listopada b. r. zawiera obszerną pracę p. Kazimierza Smogorzewskiego: „La Pologne et le désarmement“ (Polska a rozbrojenie) oraz artykuł Francka L. Schoelle'a: „Les Mémoires d'un ouvrier polonais — Jakób Wojciechowski“. (Wspomnienia robotnika polskiego — Jakóba Wojciechowskiego). Bardzo bogata kronika daje doskonały przegląd polskiego życia politycznego, ekonomicznego, literackiego i artystycznego.

„Kurjer Księgarski dla wszystkich“. Ukazał się Nr. 10—11, za październik-listopad br. znanego miesięcznika, poświęconego propagandzie książek, p. n. „Kurjer Księgarski dla wszystkich“. Aby utrzymać się na powierzchni życia kulturalnego, konieczna jest orjentacja w sprawach przynajmniej wybitniejszych nowości wydawniczych. Niezawodnym kompasem wśród odmętu nowych książek jest popularny „Kurjer Księgarski dla wszystkich“ organ Domu Książki Polskiej, redagowany przez E. W. Szelążka. Otwierają omawiany zeszyt dwie obszerniejsze recenzje fascynujących nowości bieżącej produkcji wydawniczej („Przez kraj czerwonego caratu“ — tom drugi, skreślony przed zabójstwem, wspomnień Tadeusza Hołówki, z przedmową W. Stpiczyńskiego; „Nowele“ Ivana Cankara, jednego z twórców współczesnej literatury słowiańskiej). Zwięzłe, barwne omówienia ostatnich książek znajdzie czytelnik w stałej rubryce „Nowości, które trzeba przeczytać“. Na całość zajmującego numeru składają się ponadto: przegląd głosów prasy oraz obszerny dział bibljografji (nowości z ubiegłego miesiąca, książki treści społeczno-politycznej i administracyjnej i bibljografja działowa powstania listopadowego).

We własnym interesie powinien czytelnik i nabywca książek mieć zawsze pod ręką „Kurjer Księgarski dla wszystkich“. Adres redakcji: Warszawa, Pl. 3-ch Krzyży 8. Cena pisma rekordowo niska: 1 zł. 80 gr. rocznie wraz z przesyłką.

Nr. 22 dwutygodnika „Świat Kobiecy“ o treści zarówno żywej i współczesnej, jak z drugiej strony praktycznej, zawiera między innemi artykuł niezrównanej feljetonistki Rity Rey: Miłość, model 1931; J. Radzimińskiego: Czarodziejka eteru; dr. Zofji Krzemickiej: Żywot pani w starożytności; Idy Wieniewskiej: Dydona, transkrypcja z Wergilego; Józefa Czyścieckiego: Szczęście, humoreska pełna temperamentu; Janiny Osińskiej: „Pukań“, dokończenie noweli, która nam ukazała zupełnie nowe oblicze młodziutkiej autorki i świadczy o pięknym rozwoju jej talentu; S. Essmanowskiego: List z Warszawy; Ireny Chorowicz: Szkoła pielęgniarstwa w Warszawie. W części praktycznej korespondencja o modzie, artykuły higjeniczno-kosmetyczne, gospodarcze, wytworne modele, kursy robót siatkowych i trykotarstwa, roboty ręczne, o szyciu futer a zarękawków w szczególności, przepisy gospodarskie, towaroznawstwo i t. d. Cenny numer ten zdobią liczne ilustracje.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 lsitopada.

WALUTY: Dolary 8.87.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% poż. budowlana 33,00—32,75; 4% poż. inwestyc. 80,00; 4% poż. inwestycyjna seryjna 85,00; 5% poż. konwers. 41,50; 4% poż. dolarowa 43,50; 7% poż. stabil. 59,75—62,00.

DEWIZY: Belgja 125,35; Holandja 358,75; Londyn 33,60; Nowy Jork telegr. 892,7; Paryż 35,00; Szwajcarja 174,10; Berlin 211,80.

AKCJE: Bank Polski 110,00; Bank komercjalny 80,00; Cukier 20,00; Ostrowiec 34,00; Pocisk 1,06.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Wtorek, 17 listopada.

LWÓW (381). Godz. 11.40: Trans. z Warszawy. Przegląd Prasy Krajowej PAT. — 1158: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący.— 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 12.15: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. **Kopernika** 11. — 13.15—15.05: Przerwa. — 15.05: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.15: Trans. z Warszawy. Chwilka lotnicza. — 15.20: Muzyka z płyt gramofonowych. — **15.35: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. p. Ady Arzt-Jampolskiej.** — 15.50: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci młodszych: a) Opowiadanie pióra Krystyny Brzozowskiej „Choroba Lorda“, b) Obrazek Ewy Zarembiny „Lecą liście“. — 16.15: Przerwa. — 16.20: Trans. z Krakowa. „Villon z perspektywy lat pięciuset“ wygł. dr. M. Brahmer. — 16.40: Trans. z Warszawy. Pogadanka p. A. Leśniowskiej „Organizacja — Dzielmy się“. — **16.55: Pieśni w wyk. p. Józefa Zubika, akomp. p. Tadeusz Seredyński. — 17.10: „O promieniach Roentgena“ wygł. inż. Łukasz Dorosz. Trans. na wszystkie stacje P. R.** — 17.35: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharmonji pod dyr. Grzegorza Fitelberga. — **18.50: Rozmaitości.** — 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.15: Trans. z Warszawy. Porady prawne dla rolników — wygł. mec. Zygmunt Nadratowski. — **19.25: „Nowe prowincjałki“ audycja literacka p. Włodzimierza Lewika.** — 19.40: Płyta gramofonowa. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Felj. p. Witolda Bunikiewicza „Stare legendy mazowieckie“. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Wacław Kochański (skrzypce) i Ludwik Urstein (akomp.). — **21.55: „Listy i programy“ w opr. p. Dyr. J. S. Petry.** — 22.10: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Rotschilda. — 22.40: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.45: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 22.50: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.55: Przerwa. — 23.00—24.00: „Mistrzowei Jazz-Bandu“ (koncert z płyt gramofonowych).

FILIP MACDONALD. 35)

Cztery dni.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Ach, cóż znowu? — rzekł uprzejmie Antoni. — Moja wina. Rozumiem pana. Za dużo mówiłem. — Spojrzał otwarcie na szefa policji, którego obserwował ukradkiem już od kilku chwil. Chciał się przekonać, co to był za człowiek. Trudno było coś powiedzieć na pierwszy rzut oka. Jeżeli Brownlough miał rację, to nie warto było tracić czasu na uciekanie się o pomoc do tego człowieka. Ale Brownlough mógł nie mieć racji...

W tej chwili Brownlough przeprosił rozlewnie „na chwilkę“ swego gościa i oddalił się.

Antoni patrzył kątem oka. Pułkownik Brownlough poprawił zręcznie krawat, obciągnął kamizelkę, nasunął wąsy i, prosty i zwinny, pożegloważ szybko w stronę grupy mężczyzn, otaczających plamę płomiennej jasności. Antoni zobaczył wysoką kobietę, zgrabną i lekką, co nie jest cechą wszystkich wysokich kobiet. Twarz jej, budowa, strój i klejnoty miały w sobie coś takiego, że wodziło się za nią wzrokiem, chcąc nie chcąc.

Antoni przysunął się bliżej. Próżna szklanka, którą postawił na bufecie, napełniła się w jednej chwili. Wziął ją i podszedł jeszcze bliżej. Teraz mógł widzieć twarz nieznajomej zupełnie wyraźnie. Nie była to piękna twarz, lecz biło z niej jakimś nieokreślonym urokiem, może złym, a może dobrym a może jednym i drugim, który działa na ludzi o wiele potężniej niż samo piękno. Zwrócił uwagę na jej bladość i intensywność wyrazu, na podłużne oczy o zmiennej barwie i na bardzo pełne, niemożliwie wymalowane usta, których szkarłat odcinał się harmonijnie na tle nieumalowanej twarzy. Ostrość tej twarzy wydawała się maską uczuciowości, a jej jednoczesna łagodność osłoną okrucieństwa.

Patrzył jeszcze, kiedy poczuł dotknięcie ręki kobiecej na ramieniu i usłyszał miękki, głęboki głos żony.

— I ty także! — rzekła Łucja. — Chociaż muszę przyznać, że jest na co popatrzeć.

Antoni spojrzał na nią z uśmiechem.

— Czysto spekulatywne, nieosobiste zainteresowanie. Czy nie wiesz, kto to jest?

Łucja zniżyła głos.

— Nazywa się Carter-Fawcett. Mąż żyje, ale prawie stale nieobecny. Mam wrażenie, że te miljony, które nie należą do Forda i Rockefellera, należą do niej. Ma tu niedaleko dom, parę zamków w Szkocji, pałac w Rzymie, apartamenta w Londynie, jacht i stajnię wyścigową...

— A! — przerwał Antoni. — Stajnię wyścigową! Przypominam sobie to nazwisko. Więc to ta? No, no!

— Dlaczego: no, no? — zapytała Łucja, patrząc uważnie na męża.

Wzruszył ramionami.

— Sam nie wiem. Napij się wina, kochanie. — Poszedł do bufetu i kiedy powrócił ze szklanką wina w ręce, zastał żonę, rozmawiającą z gospodarzem, młodą pospolicie ładną kobietą i młodym człowiekiem, najwidoczniej wojskowym.

Nastąpiła ceremonja przedstawień i Antoni zrozumiał, że ma się zająć panną, to jest tańczyć z nią, rozmawiać i zaopatrywać w jedzenie i picie. Łucja oddaliła się w towarzystwie oficera, wyrażającego jej otwarcie swój zachwyt.

— Będę tańczyć — rzekła panna. — Jaką pan ma śliczną żonę, panie pułkowniku! O, przepraszam, nie powinnam była...

— Dlaczego pani nie powinna? — uśmiechnął się Antoni. — Wiem o tem sam, ale lubię, gdy mi to powtarzają. Czy zatańczymy?

— Owszem — odparła. — Głosik miała dźwięczny i miły. Wyraz niebieskich oczu wskazywał, że dystyngowana chudość pułkownika Gethryna robiła na niej wrażenie. Wyszli z zatłoczonego pokoju, kierując się w stronę hallu. Dziewczyna kłaniała się na prawo i na lewo. Antoni, którego pozornie sennym oczom nie uchodziła żadna drobnostka, nabrał nadziei.

— Przepraszam panią — rzekł. — Nie dosłyszałem...

— Nic dziwnego — roześmiała się. Pułkownik Brownlough połyka nazwiska. Nazywam się Brocklebank.

(C. d. n.)

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem